

KULTURA
**ELIMINACJE
DO KONKURSU
CHOPINOWSKIEGO**

152 pianistów z całego świata będzie walczyć o zakwalifikowanie do 1 etapu konkursu. Zmagania artystów potrwają do 23 lipca. **s.13**

POLSKA

**# POLACY TŁUMNIE
KORZYSTAJĄ Z BONU**

Program Polski Bon Turystyczny okazał się strzałem w dziesiątkę. Rozwiązanie to zostało zaproponowane jako forma wychodzenia z kryzysu wywołanego pandemią dla polskiej branży turystycznej. **s.4**

codziennie

Gazeta Polska

CZYJA BĘDZIE POLSKA?

W NUMERZE
„Statut Rembrandta”
w warszawskim Zamku
Królewskim



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

4 czerwca 1992 r. Jan Olszewski w polskim parlamencie zadał kluczowe pytanie dla polskiej suwerenności: „Czyja będzie Polska?”. Dziś, niemal 30 lat później, Trybunał Konstytucyjny zajmie się wnioskiem premiera Mateusza Morawieckiego ws. zbadania tego, czy zgodna z polską konstytucją jest zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej nad polską ustawą zasadniczą.

Wtorek

s.3

POLSKA

**Zagraniczny front
obrony TVN**

Zaprezentowana nowela ustawy o koncesjach wzbudziła niepokój wiceszefowej Komisji Europejskiej Viole Jourenj, a także Amerykanów i Rzecznika Praw Obywatelskich. Wczoraj chęć złożenia poprawek zadeklarował polityk Porozumienia. **s.5**

ŚWIAT

**Republikanie
to nadal partia Trumpa**

CPAC to najważniejsza konferencja amerykańskiej prawicy. Komentatorzy zwracają uwagę, że przypomina ona bardziej spotkanie kampanijne Trumpa – i jej najnowsza edycja nie była tu wyjątkiem. Były prezydent nadal ceni się ogólną popularność. **s.6**

ŚWIAT

**Kubańczycy
mają dosyć komunizmu**

W siedziale tysiące Kubańczyków wysiła na ulice, aby zaprotestować przeciwko komunistom i kryzysowi gospodarczemu, do którego doprowadziła rządzący. Protesty na razie są bezkrwawe, ale prezydent Naby już wzywał „niezadowolonych obywateli” do ich zakłócania. **s.7**

ŚWIAT

**Ciętki los
ukraińskich jeńców**

Według ONZ, na terenach kontrolowanych przez prorosyjskich separatystów, nie traktowanie i tortury jeńców są na porządku dziennym. Może lepiej jest na Krymie, ale i tam Rosjanie stosują arbitralnie zatrzymywanie, wymuszanie decyzji i podrobiewanie powieści broniących zatrzymanych. **s.7**





Paul d'Holbach

(1723–1789) francuski filozof, encyklopedysta

\\ Aby być szczęśliwym, trzeba pragnąć, działać i pracować,
taki jest porządek przyrody, której życie polega na działaniu. \\

2

WTOREK 13 LIPCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 13.07 Pogodnie we wschodniej polowie Polski

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:31 20:52

Gdańsk 28°C 22°C	Lublin 29°C 21°C
Katowice 31°C 23°C	Kraków 30°C 21°C
Łódź 30°C 23°C	Poznań 29°C 22°C
Warszawa 31°C 24°C	Wrocław 30°C 22°C

Środa 14.07 Opady deszczu i burze. Pogodnie tylko na wschodzie Polski

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:32 20:51

Gdańsk 27°C 20°C	Lublin 30°C 19°C
Katowice 28°C 20°C	Kraków 29°C 20°C
Łódź 28°C 21°C	Poznań 28°C 21°C
Warszawa 31°C 24°C	Wrocław 25°C 19°C

PIOTR NISZTOR

Wybory w PZPN: tajne przez poufne

Polski Związek Piłki Nożnej, kierowany od 2012 r. przez Zbigniewa Bońka, wspiął się na wyżyny transparentności i jawności! Wczoraj odmówił mi przekazania listy z nazwiskami 118 delegatów, którzy 18 sierpnia wybiorą nowego prezesa piłkarskiej federacji. Powód? RODO. Można byłoby machnąć ręką, ale przecież Boniek przekonywał przed sądem – w sprawie wytoczonej mi za m.in. ujawnienie na łamach „Gazety Polskiej” powiązań PZPN z firmą Mikrotel jego brata i bratanka – o jawności i transparentności działalności związku. Jak widać, rozumie on te słowa w specyficzny sposób. W efekcie tajne są nie tylko głosowanie, lecz także nazwiska oddających głosy. Dobrze, że przynajmniej wynik będzie jawny. A zupełnie poważnie, to ukrywanie przez PZPN nazwisk delegatów jest czymś zupełnie niezrozumiałym. Czyżby obawiano się, że w tym grocie jest zbyt dużo osób z PRL-owską przeszłością?

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Już po Euro – ciao, bello!

Piłkarskie Mistrzostwa Europy 2020 zostaną zapamiętane na długo z kilku powodów. Po pierwsze, to Euro 2020 rozgrywane było w 2021 r. Po drugie, od wielu lat nie było w Europie tak ciekawych mistrzostw. Feeria ofensywnego futbolu prezentowana przez wiele drużyn dawała kibicom mnóstwo satysfakcji z oglądania meczów. Po trzecie, Euro 2020 zapamiętamy jako pierwszy turniej, w którym tak często usiłowano narzucić wszystkim kibicom obowiązujący na Zachodzie lewacki obraz świata. Nie mówię o idiotycznym klękaniu, ale o opaskach kapitańskich spod znaku LGBT czy karaniu Węgrów za wyrażanie dezaprobaty wobec promocji homoseksualizmu. Żalozne. Po czwarte wreszcie, finału w TVP nie komentował Dariusz Szpakowski. Pracuje on w państwowych mediach od czasów późnego Gierka, w TVP od 1982 r. już swoje skomentował. Zresztą moim zdaniem coraz trudniej rozróżnić realizowane przez niego mecze. Duet Mateusz Borek-Kazimierz Węgrzyn poradził sobie z finałowym zadaniem świetnie. Podobnie jak piłkarze. Grazie mille, Italia!



Marcin Wolski

Rady
dla Szwedów

Odkryto właśnie w Szwecji, że strach dom opuszczać, że gwałty, mordy, terror, cenzor dławi usta. A ludzie, chociaż wolni od niesłuszných fobii, powtarzają bezradnie: Co robić, co robić?! Rozwiązania, kochani, są właściwie łatwe. Zaczniacie wychowywać bezstresową dżiatwę. Przywróćcie dawne kary, zamiast łotrów niańczyć, zahamujcie uchodźców napływ opętańczy. Na pysk won z poprawnością, co wam mózgi wierci, przywróćcie moc policji, razem z karą śmierci. I by takie pomysły nie poszły na marne, socjalistów wysłijcie za koło polarne!

Ryszard
KapuścińskiMy mamy być
zwycięzcami!

Za nami XVI Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”, który zaszczytli swoją obecnością wspaniali goście. Rzadko się zdarza, żeby w jednym miejscu można było porozmawiać z takimi znanymi ludźmi, jak premier Mateusz Morawiecki, marszałek senior Antoni Macierewicz, prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska, ambasador Węgier Orsolya Zsuzsanna Kovács czy konsul Węgier prof. Adrienne Körmendy. Rząd reprezentowali ministrowie: Marlena Maląg, Przemysław Czarnek, Adam Niedzielski, Marek Suki i Jan Dziędzicak, a świat nauki prof. Sławomir Cenciekiewicz i dr Karol Nawrocki. Szef Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandydych odczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy. „To jedna z największych w naszym kraju organizacji pozarządowych o ogromnym znaczeniu w polskim życiu publicznym. Tworzą Państwo wielkie środowisko ludzi głęboko przejętych losami ojczyzny” – napisał prezydent RP. Premier Morawiecki powiedział zaś coś, co zapewne zaniepokoi naszych zachodnich sąsiadów. – My mamy być zwycięzcami, nie ciągle być w ogonie. Nie chcę gonić Zachodu, ja chcę go przegonić. I to jest właśnie Polski Ład – oznajmił premier RP.

Michał
MoskalPolski Ład
na wakacjach

Choć temperatury za oknem bywają utrapieniem w codziennym funkcjonowaniu, to sprzyjają wakacyjnym planom. Letnia aura sprawia, że polskie rodziny chętnie wyjeżdżają, by cieszyć się zasłużonym odpoczynkiem od codziennej pracy. Rząd Mateusza Morawieckiego zawsze jest blisko Polaków i ich spraw. Dotychczasowe działania oraz propozycje zawarte w Polskim Ładzie ukierunkowane są na rozwój gospodarczy, który przełoży się wprost na dalszy rozwój zamożności naszego społeczeństwa. Dlatego politycy Prawa i Sprawiedliwości ruszyli w wakacyjny objazd po Polsce, by rozmawiać o programie oraz korzyściach z niego płynących. Na szlaku spotkań nie brakuje mniejszych miejscowości, które za słusznymi minionymi czasami PO znajdowały się poza kręgiem zainteresowania polityków, a teraz mogą w pełni wykorzystywać swój potencjał i czerpać z konsekwentnie prowadzonej polityki zrównoważonego rozwoju. Wbrew poprzednikom Zjednoczona Prawica nie zgadza się na to, żeby z owoców wzrostu gospodarczego korzystała garstka wybranych, i chce, by doświadczali go też ci, którzy przyczynili się swoją ciężką pracą do jego wypracowania.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PODRÓŻE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



BLIŻEJ DO SĘDZIÓW POKOJU

SĄDOWNICTWO \ Jeśli będzie taka wola prezydenta, na jesieni będziemy gotowi, aby skierować projekty ustaw wprowadzające sędziów pokoju do prac parlamentarnych – przekazał w poniedziałek Paweł Mucha, społeczny doradca prezydenta i członek prezydenckiego zespołu ds. sędziów pokoju.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LIPCA 2021

TEMAT DNIA

3

PRAWO \ Czy unijne prawo jest ważniejsze niż polska konstytucja?

Czyja będzie Polska?

4 czerwca 1992 r. Jan Olszewski w polskim parlamencie zadał kluczowe pytanie dla polskiej suwerenności: „Czyja będzie Polska?”. Dziś, niemal 30 lat później, Trybunał Konstytucyjny zajmie się wnioskiem premiera Mateusza Morawieckiego ws. zbadania tego, czy zgodna z polską konstytucją jest zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej nad polską ustawą zasadniczą.

Adrian Siwek

Unijne instytucje wielokrotnie łamały traktaty i próbowały zawłaszczać sobie kompetencje krajów członkowskich. Z tego powodu premier Mateusz Morawiecki skierował pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, aby ten ocenił, czy unijne prawo może stać nad polską konstytucją.

– Kwestia nadrzędności prawa unijnego nad krajowym, jak błędnie interpretują to urzędnicy KE, jest negowana także przez inne państwa członkowskie. Zgodnie z traktatami Unia Europejska powinna być związkiem suwerennych, niezależnych państw, a instytucje unijne powinny działać tyl-

ko na podstawie kompetencji, które na mocy prawa zostały im przekazane przez państwa członkowskie – powiedziała nam europosłanka Prawa i Sprawiedliwości Jadwiga Wiśniewska. – Obserwując ostatnie działania KE, można wysnuć tezę, że dąży ona do tego, by przy wykorzystaniu TSUE stopniowo przesuwac granice kompetencji organów unijnych, a tym samym dążyć do federalizacji UE. Łamanie traktatów i przekraczanie kompetencji przez unijne instytucje stało się już normą – dodała.

Działaniami europejskich instytucji sprzeciwia się coraz więcej państw UE. Wątpliwości na temat unijnych kompetencji pojawiły się już m.in. we Francji, w Hiszpanii, Rumunii

i w Niemczech. Były prezes niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Andreas Vosskuhle skrytykował np. Komisję Europejską oraz TSUE za dążenia do utworzenia państwa federalacyjnego.

Głos w sprawie zabrał także Paweł Mucha, społeczny doradca prezydenta Andrzeja Dudy. – Proszę zwrócić uwagę na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który był wydawany, tzw. wyrok akcesyjny, kiedy Polska po wejściu do Unii Europejskiej te problemy rozpatrywała. Wtedy pojawiło się to stwierdzenie, jeżeli chodzi o orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, że TK jest sądem ostatniego słowa, jeżeli chodzi o polską konstytucję i niezależnie od tego, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Spra-



Trybunał Konstytucyjny oceni, czy unijne prawo może stać nad polską konstytucją

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

wiedliwości czy też Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podnosi kwestie nadrzędności prawa unijnego wobec prawa krajowego, to polski trybunał podobnie, jak inne sądy konstytucyjne w Europie, bardzo wyraźnie w swoim dotychczasowym

orzecznictwie podkreślał, że ten prymat nie dotyczy materii konstytucyjnej. To znaczy, że nie jest odnoszony do sytuacji wprost uregulowanej w ustawie zasadniczej – mówił w rozmowie z redaktorką Katarzyną Gójską na antenie Radiowej Jedynki.

Polska to nie wyjątek

PRAWO \ Dziś Trybunał Konstytucyjny ma orzec w sprawie wyższości ustawy zasadniczej nad prawem unijnym. W przeszłości podobne wyroki zapadały w wielu krajach europejskich.

Przykłady krajów, członków Unii Europejskiej, które uznały własne konstytucje za nadrzędne akty prawne w stosunku do prawa wspólnotowego, można mnożyć. Pierwszymi państwami, które zdecydowały się rozstrzygnąć ten problem, były Niemcy i Włochy, a działo się to jeszcze w czasach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Od tamtego czasu w większości krajów utrwaliła się linia, w myśl której prawo wspólnotowe jest ponad ustawami, ale nie nad konstytucjami poszczególnych krajów.

Orzeczenia potwierdzające nadrzędność konstytucji nad prawem europejskim,

współtworzonym de facto przez TSUE, stwierdziły Trybunał Konstytucyjny Niemiec, a także francuska Rada Stanu. Niemiecki trybunał w Karlsruhe zakwestionował wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, akceptujący działania Europejskiego Banku Centralnego w maju 2020 r. Francuzi z kolei wypowiedzieli się w kwietniu 2021 r., jednoznacznie stwierdzając, że konstytucja jest ponad unijnymi prawami.

Ale nie tylko największe kraje UE podejmowały takie działania. Analogiczne postanowienie wydał sąd rumuński 8 czerwca. Podobnie już w 2006 r. postąpił try-

bunał litewski. W przeszłości mieliśmy również wiele spraw, w których państwa nie uznawały wyroków TSUE, powołując się na wyższość prawa krajowego. Tak było chociażby w przypadku Hiszpanii, która odrzuciła wyrok TSUE w sprawie immunitetu jednego z polityków. W styczniu 2020 r. sąd hiszpański nie zgodził się, by lider secesjonistycznej katalońskiej partii Lewica Republikańska Oriol Junqueras wyszedł z aresztu i objął mandat europosła. TSUE twierdziło, że powinien przysługiwać mu immunitet, ponieważ został wybrany do Parlamentu Europejskiego w maju, a więc przed skazaniem za organizację nielegalnego referendum niepodległościowego. Sąd hiszpański jednak utrzymał wyrok w mocy, który skazał Katalończyka na 13 lat więzienia.

W obronie swoich interesów swego czasu stanęli również Czeši, którzy w 2006 r. zakwestionowali tzw. kwoty cukrowe i też uznali jednak wyższość własnych aktów prawnych nad prawem UE. Podobnie już ponad 20 lat temu zachowała się Dania. O tym, co robi Polska, przekonamy się dzisiaj.

.....
(jal)

Opowieść o cierpieniu polskiej wsi

PAMIĘĆ \ 10 lat trwała budowa Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Wczoraj otwarcia nowej placówki dokonał prezydent Andrzej Duda, a na dzisiaj zaplanowane są uroczystości z udziałem mieszkańców.

Michniów to symboliczne miejsce dla każdego Polaka. W okresie II wojny światowej mieszkańcy tej miejscowości współpracowali z polskim ruchem oporu, w szczególności ze świętokrzyskimi zgrupowaniami AK dowodzonymi przez por. Jana Piwnika ps. „Ponury”. 12 lipca 1943 r. niemiecka ekspedycja karna częściowo spaliła wieś i zamordowała ponad 100 mieszkańców. W odwecie jeszcze tej samej nocy żołnierze „Ponurego” zaatakowali w rejonie Podłazia pociąg pośpieszny relacji Kraków–Warszawa, zabijając lub raniąc co najmniej kilkunastu Niemców. Następnego dnia niemieccy policjanci powrócili do Michniowa, by doszczętnie spalić wieś i zamordować niemal wszystkich przebywających tam Polaków.

Łącznie ofiarą dokonanej w Michniowie masakry padły co najmniej 204 osoby, w tym 54 kobiety i 48 dzieci. To właśnie te wydarzenia upamiętnia Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, którego budowa trwała 10 lat i kosztowała ponad 41 mln zł.

Wystawa stała zajmuje około 1700 mkw. powierzchni; zobaczyc można m.in. zdjęcia zarówno ofiar pacyfikacji, jak i oprawców, dokumenty, listy, pamiątniki, przedmioty codziennego użytku, rzeczy osobiste należące do zamordowanych, relacje świadków przedstawione w formie multimedialnej, elementy uzbrojenia. Oddzielną salę poświęcono tragicznym losom samego Michniowa.

.....
(jal)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

TURYSTYKA \ Aktywizacja Polaków do wyjazdu na wypoczynek

Polacy tłumnie korzystają z bonu

Program Polski Bon Turystyczny okazał się strzałem w dziesiątkę. Rozwiązanie to zostało zaproponowane jako forma wychodzenia z kryzysu wywołanego pandemią dla polskiej branży turystycznej. Bon przyznawany jest na każde dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy Rodzina 500+.

Adrian Siwek

W programie Polski Bon Turystyczny aktywowano dotąd 2,2 mln bonów o wartości ponad 1,9 mld zł. Z bonów skorzystało już 3,5 mln dzieci. Do programu, na który przeznaczono łącznie 4 mld zł, włączyło się 26 tys. 440 przedsiębiorców turystycznych, czyli właścicieli obiektów noclegowych, organizacji pożytku publicznego, biur podróży i innych organizatorów turystyki. Za pomocą realizowanego od sierpnia 2020 r. bonu można zapłacić za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne w Polsce do końca marca 2022 r. Można nim płacić również za wycieczki jednodniowe, które nie obejmują noclegu.

W ten sposób stał się on istotnym wsparciem dla branży turystycznej, która wychodzi z kryzysu po pandemii. – Bon turystyczny w ostatnim czasie stał się

jednym z podstawowych elementów wsparcia turystyki na rynku krajowym w Polsce – powiedział w rozmowie z „Codzienną” wiceminister rozwoju, pracy i technologii Andrzej Gut-Mostowy, odpowiadający w resorcie za kwestie związane z turystyką.

Bon realizować można od sierpnia 2020 r., ale z większą liczbą jego realizacji mieliśmy do czynienia w ostatnim czasie. – Od kiedy liczba zachorowań na COVID-19 znacząco się zmniejszyła i zaczęły się zbliżać wakacje, Polacy coraz chętniej sięgają po bon turystyczny. Kilka tygodni temu mieliśmy tylko milion aktywowanych bonów, a w tej chwili mamy już ponad dwa miliony, czyli liczba pobranych przez beneficjentów (rodziny z dziećmi) bonów wzrosła dwukrotnie w ciągu tylko kilku tygodni – wyjaśnił Gut-Mostowy.

Co ciekawe, bon sprawił także, że zaktywizowane zostały osoby, które dotychczas nie były zbyt zaintere-

sowane turystyką. – Badania i sondaże pokazują, że bon dla wielu osób, które do tej pory przejawiały małą aktywność do podróżowania, zwłaszcza gdy chodzi o rodziny wielodzietne, stał się impulsem, taką motywacją do zainteresowania się wyjazdami turystycznymi – powiedział nam wiceminister. Zainteresowanie wzrosło także wśród osób, które dotychczas nie interesowały się turystyką w Polsce. – Widzimy aktywizację wielu środowisk, które wcześniej nie były zainteresowane wypoczynkiem w kraju, a to dobra wiadomość dla rodzimej branży turystycznej – wyjaśnił polityk.

Duża część bonów turystycznych realizowana jest w agroturystyce bądź też w podmiotach realizujących wypoczynki dla dzieci. – To, że Polacy chcą podróżować, być bliżej natury, bliżej przyrody, powoduje, że często są to pobyty związane z agroturystyką, bądź kolonie letnie dla dzieci – przekaza-



fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

zał „Codziennej” Andrzej Gut-Mostowy.

O opinii na temat programu zapytaliśmy także przedstawiciela opozycji. – Moim zdaniem to był bardzo dobry pomysł – przyznała posłanka Inicjatywy Polskiej – Koalicji Obywatelskiej Katarzyna Piekarska. – KO proponowała podobny program, tylko tam to się nazywało czek turystyczny, ale to już mniej-

sza z tym, kto wymyślił, kto zrealizował. Sam pomysł był oczywiście bardzo dobry, także dla osób, które zajmują się turystyką, a szczególnie właśnie takimi mniejszymi obiektami. Mam w rodzinie osobę, która ma taki mały pensjonat i dla niej było to naprawdę duże wsparcie, ponieważ sporo ludzi zdecydowało się na turystykę z powodu tego bonu – dodała.

Rząd chce pomóc gospodarstwom rodzinnym

ROLNICTWO \ Jeszcze w lipcu rząd ma przedstawić nową ustawę o rodzinnych gospodarstwach rolnych. Zdaniem ministra rolnictwa Grzegorza Pudy ma ona zahamować odpływ młodych ludzi z terenów wiejskich i wprowadzić wiele zmian ułatwiających życie rolnikom.

Ta ustawa jest częścią Polskiego Ładu, jako jedno z narzędzi do rozbudowy polskiej wersji takiego państwa dobrobytu, wzmacniania i rozwoju polskiej wsi czy zapobiegania odpływowi młodych ludzi. Dzisiaj to bardzo ważne, ponieważ ta ustawa ma również stanowić zachętę do zakładania rodzin na wsi. I ona zawiera wiele nowatorskich i tak naprawdę nieznanych dotąd polskiemu rolnictwu, polskiemu ustawodawstwu

w rolnictwie mechanizmów stabilizacji rynkowej – mówił wczoraj w Programie 1 Polskiego Radia minister Grzegorz Puda. W ustawie ma się znaleźć wiele przepisów ułatwiających życie na wsi. – Chcemy, aby korzyści, które płyną z ustawy, były również korzyściami podatkowymi dla tych wszystkich, którzy będą funkcjonować na wsi – mówił Puda. Jedną z kwestii, która ma być rozwiązana, jest dziedziczenie ziemi i go-

sparstw. Minister przyznał, że były one postulatem osób, które są związane z rolnictwem, m.in. rolniczych związków zawodowych. – Na ile to było możliwe, oczywiście, te postulaty spełniamy. Ten podstawowy to jest to, aby osoby, które wypracowały już ten okres emerytalny, po przejściu na emeryturę nie były zobowiązane do przekazywania swojego gospodarstwa – powiedział Puda. Na rozwiązanie nowej usta-

wy czeka również Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa. – Bardzo się cieszę, że podejmowane są takie działania i kibicuję tym rozwiązaniom. W Polsce gospodarstwa rodzinne są konstytucyjnie wpisane jako podstawa ustroju rolnego. Tymczasem w praktyce potrzebny jest system ochrony tych rolników. Myślę, że jest wiele do poprawienia. Dobrze by były preferencje dla małych gospodarstw w przypadku ubie-

gania się o środki publiczne, w tym te z UE. Poza tym gospodarstwa powinny być chronione podczas procesów inwestycyjnych. Te rzeczy mają być uregulowane w tej ustawie – mówi Wojciechowski tygodnikowi „Gazeta Polska”. Zdaniem komisarza mniejsze gospodarstwa będą mogły również liczyć na rozwiązania w ramach wspólnej polityki rolnej UE. – Przez lata rolnictwo mimowolnie dążyło do tego, aby opanowały je korporacje. To zostało dostrzeżone w UE. Polski Ład w rolnictwie jest przełomową zmianą i szansą na przywrócenie znaczenia małych gospodarstw – rozproszone, przyjazna środowisku produkcja, mniej intensywna, lecz bardziej w zgodzie z naturą produkcja rolna – mówi „GP” Wojciechowski.

(jal)



USTAWA O INDYWIDUALNYM NAUCZANIU

SZKOLNICTWO \ Przedłużenie na kolejny rok szkolny, tj. 2021/2022, możliwości prowadzenia zajęć indywidualnego nauczania bez konieczności bezpośredniego kontaktu ucznia z nauczycielami zakładają dwa projekty nowelizacji rozporządzeń.

fot. Pixabay/d



fot. Monika Olszewska/d

SASKI CO DO CENTYMETRA

KULTURA \ Dysponujemy pełnymi planami, rzutami pałacu Saskiego z lat międzywojennych. Możemy go odtworzyć jeden do jednego – powiedziała wiceminister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Magdalena Gawin.

MEDIA \ Ustawa koncesyjna wywołała oburzenie opozycji

Zagraniczny front obrony TVN

Zaprezentowana nowela ustawy o koncesjach wzbudziła niepokój wiceszefowej Komisji Europejskiej Vieri Jourovej, a także Amerykanów i Rzecznika Praw Obywatelskich. Wczoraj chęć złożenia poprawek zadeklarowali politycy Porozumienia. Robert Biedroń z kolei chce pilnej debaty w PE nt. wolności mediów w Polsce.

Jacek Liziniewicz

Projekt ustawy o koncesjach wywołał polityczną burzę. Prawo i Sprawiedliwość podkreśla, że celem zmian jest wprowadzenie zakazu wchodzenia na rynek firm wydmuszek. – Przecież nie mówimy o repolonizacji mediów w Polsce, w tym wypadku, czy próbie siłowego przejęcia TVN, tylko o takim doprecyzowaniu polskiego prawa zapisanego w ustawie o KRRiT, aby uniemożliwić, poprzez tzw. europejskie słupy, ingerowanie w rynek medialny w Polsce kapitału spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Nie jest to cios wymierzony w USA ani w potencjalnie żadnego innego inwestora. Pod jednym warunkiem, że będzie to zgodne z obowiązującym w UE, czyli w EOG, prawem i nie będzie dyskryminowa-



fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

ło podmiotów polskich chociażby przez wprowadzanie na nasz rynek medialny firm wydmuszek – mówił wczoraj w TVN Joachim Brudziński. Posłowie PiS przekonują również, że podobne rozwią-

zania obowiązują w innych krajach. To jednak nie przekonuje opozycji. – Dzisiaj składam na ręce przewodniczącego PE pismo w sprawie pilnej debaty na temat sytuacji wolności mediów

w Polsce. Ta debata musi się odbyć w Parlamencie Europejskim. Europa musi usłyszeć o tym, co dzieje się w Polsce, i podjąć odpowiednie działania – poinformował Robert Biedroń.

Wydaje się, że słowa padną na podatny grunt, bo urzędnicy UE już się urzędowo zaniepokoiili. „Nowy projekt polskiej ustawy o koncesjach na nadawanie jest kolejnym niepokojącym sygnałem dla wolności i pluralizmu mediów w kraju. Uważnie śledzimy sytuację związaną z TVN24, której koncesja nie została jeszcze odnowiona” – napisała wiceszefowa KE Viera Jourova na Twitterze. Pomruki niezadowolenia pojawiają się również w USA.

Tak wielka awantura doprowadziła w pierwszym momencie do tego, że od pomysłu zaczynają się odcinać koalicjanci. „Porozumienie przygotowuje poprawki w sprawie tzw. ustawy medialnej, wzorując się na ustawie covidowej dotyczącej przepisów antyprzejściowych, z których wyłączone są kraje: UE, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i OECD. Wykluczy to możliwość przejęcia mediów przez Rosję, Chiny i kraje arabskie. Poprawki nie uderzą jednak w naszego sojusznika, jakim są Stany Zjednoczone, przed którymi nie musimy się bronić i z którymi chcemy nadal budować przyjacielskie relacje” – napisała wczoraj Magdalena Sroka, rzeczniczka Porozumienia.

Wciąż upalnie i burzowo

POGODA \ Przed nami bardzo ciepły tydzień, miejscami upalny, z licznymi burzami, często gwałtownymi – podał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Instytut zapowiada na piątek burze z deszczem, gradem i porywistym wiatrem w całym kraju. Tego lata w Polsce wciąż dochodzi do zdarzeń pogodowych wymagających reakcji odpowiednich służb, w tym podtopień oraz blokad szlaków komunikacyjnych.

Według IMiGW dzisiejszy dzień będzie spokojniejszy pod względem pogodowym, a w zachodniej połowie kraju nie przewiduje się opadów. Burze wystąpią głównie na północnym wschodzie, z opadami do 20 mm. Temperatura maksymalna od 28 st. C na północnym zachodzie do 32 st. C na południu, a nad morzem i w rejonach podgórskich od 25 do 28 st. C.

W wielu rejonach kraju dochodzi do zdarzeń pogodowych wymagających interwencji służb. Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w minioną niedzielę 11 lipca na terenie kraju odnotowano 666 zdarzeń, naj-

więcej w województwach małopolskim (208), mazowieckim (94) i świętokrzyskim (92). Nie było osób rannych. Działania polegały głównie na pompowaniu wody, usuwaniu powalonych drzew i udrażnianiu szlaków komunikacyjnych. W województwie małopolskim (na terenie powiatu nowosądeckiego) zalane zostały drogi powiatowe w miejscowościach: Korzenna, Trzycierz i Paszyn. W Korzennie zalane zostały domy, sklepy, podtopione zostały remiza OSP i amfiteatr.

Wielu ludzi nieostrożnie korzysta ze zbiorników wodnych podczas upałów. Jak podaje RCB, w minioną nie-

dzielę utonęło dziewięć osób, a od 1 kwietnia Komenda Główna Policji odnotowała ogółem 157 zgonów w wyniku utonięcia.

Jutro i w czwartek nadal ma być burzowo na południu, wschodzie i w centrum kraju, w tym lokalnie wystąpią ulewę i grad. Porywy wiatru osiągną do 80 km/h. W środę temperatura wyniesie od 30 do 33 st. C, a w czwartek od 28 st. C na zachodzie do 33 st. C na południowym wschodzie. Chłodniej będzie nad morzem, od 26 do 28 st. C. Piątek ma przynieść ochłodzenie na zachodzie kraju, ok. 25 st. C będzie na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, w centrum i na wschodzie do 31 st. C. W całym kraju możliwe burze z silnym deszczem, gradem i porywistym wiatrem.

Także w weekend – według IMiGW – mają wystąpić burze, a największy upał będzie na południowym wschodzie, do 32 st. C. W centrum kraju będzie 29–30 st. C, w innych częściach kraju od 23 do 28 st. C. Noce będą bardzo ciepłe, do 20 st. C, co dodatkowo zwiększy uciążliwość wysokich temperatur.

Paweł Tunia

Szczepienia wyhamowują

ZDROWIE \ Wczoraj wykryto jedynie 44 przypadki koronawirusa. Z powodu COVID-19 nie zmarła ani jedna osoba. Nie oznacza to jednak, że możemy spać spokojnie. Rząd namawia do szczepień i przestrzega przed czwartą falą pandemii.

W niedzielę wieczorem przekroczona została liczba 15 mln osób zaszczepionych dwiema dawkami szczepionek firm Pfizer, Moderna i AstraZeneca lub jednodawkową szczepionką firmy Johnson & Johnson. To jednak nadal za mało. – Musimy wszyscy, nie tylko rząd, ale i samorządy, wszyscy obywatele, dołożyć wszelkich starań, żeby przekonywać do szczepień; w przeciwnym razie grozi nam kolejna fala epidemii – mówił wczoraj Michał Dworczyk.

Szczepienia jednak wyhamowują. Ponad 40 tys. osób nie zgłosiło się po drugą dawkę szczepionki. Spada również tempo zgłoszeń po szczepionkę. Tymczasem badania potwierdzają, że nie ma się czego bać. Jak przekazali badacze CBOS, jedynie trzech

na dziesięciu badanych, którzy przyjęli przynajmniej jedną dawkę szczepionki przeciw COVID-19, zadeklarowało, że wystąpiły u nich jakieś skutki uboczne. Najczęściej były to: podwyższona temperatura oraz ból w miejscu wkłucia, ból ręki bądź ramienia. Objawy szybko ustępują.

Szczepienia mogą pomóc ograniczyć skutki czwartej fali koronawirusa, która zbliża się do Polski. Zdaniem większości komentatorów już w sierpniu możemy się spodziewać wzrostu liczby zakażeń. Pociągająca informacja jest taka, że 99 proc. przypadków zgonu z powodu COVID-19 to osoby niezaszczepione, co sugeruje, że preparaty pomagają w łagodnym przebiegu choroby.

(jal)



MILIARDER ZOSTAŁ ASTRONAUTĄ

KOSMOS \ Miliarder Richard Branson poleciał na skraj kosmosu, wyprzedzając tym samym właściciela Amazona Jeffa Bezosa, który planuje taki lot na 20 lipca. Branson jest właścicielem firmy Virgin Galactic, która pracuje nad turystycznymi lotami w kosmos. Pierwsze komercyjne loty zaplanowano na przyszły rok.

USA \ Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej

Trump nadal jest liderem amerykańskiej prawicy

W weekend w Dallas miała miejsce kolejna edycja CPAC, najważniejszej konferencji amerykańskiej prawicy. Jej ukoronowaniem było przemówienie Donalda Trumpa, a sondaż pokazał, kogo republikanie chcieliby zobaczyć w Białym Domu w 2024 r.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej (CPAC) jest organizowana od 1974 r. i stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych w USA. Przemawiają na niej najważniejsze osoby amerykańskiej prawicy. W zeszłym roku była to jedna z niewielu konferencji, które odbyły się mimo pandemii.

Tym razem CPAC było podzielone na dwie części, a druga miała miejsce w teksaskim Dallas. Jej głównym punktem było przemówienie Trumpa. Były prezydent mówił przez ok. półtorej godziny, poruszając wiele tematów. – Z pomocą każdego tutaj pokonamy radykalną lewicę, socjalistów, marksistów i krytycznych teoretyków rasy – zapowiedział. – Zabezpieczymy nasze granice, powstrzymamy lewicową kulturę wykluczenia, naprawimy wolność słowa i wolne wybory, sprawimy, że Ameryka znów będzie wielka.

Trump odniósł się również do kwestii Sądu Najwyższego. Wiele osób liczyło, że dzięki jego nominacjom SCOTUS będzie bardziej przychylny dla konserwatystów, ale na razie tego nie widać. Trump stwierdził, że przyczyną są naciski demokratów na zwiększenie liczebności sądu i nominowanie przez Joea Bidena lewicowców.

Użycie przez Trumpa dawnego hasła wyborczego nie było przypadkiem. Wprawdzie nie zapowiedział on jeszcze wprost, że wystartuje w następnych wyborach, ale coraz częściej to sugeruje. Przeprowadzony wśród uczestników konferencji sondaż wskazał, że 70 proc. republikanów chciałoby zagłosować na Trumpa w prawyborach – o 15 proc. więcej niż w sondażu na pierwszym CPAC w lutym. Drugie miejsce zajął jego sojusznik, gubernator



Podczas konferencji przeprowadzono sondaż prezydencki. Ten nie pozostawił wątpliwości co do tego, kogo republikanie chcieliby widzieć w Białym Domu
| fot. OCTAVIO JONES / Reuters/Forum

Florydy Ron DeSantis, który dostał 21 proc. głosów.

Wielu komentatorów zdziwił słaby wynik Kristi Noem, gubernator Dakoty Południowej, która została gwiazdą prawicy, gdyż nie wprowadziła radykalnych lockdownów covidowych w swoim stanie. Jej popularność jednak spadła, kiedy zawetowała ustawę walczącą z gender w sporcie. Podczas swojego przemówienia Noem stwierdziła, że media wyjęły jej słowa z kontekstu. Stwierdziła, że chciała jedynie, żeby republikanie poprawili tę ustawę, a jej veto – wynikające z tego, że tego nie zrobili – sprawiło, że zaczęła być atakowana także

przez swoich politycznych przyjaciół.

W trakcie konferencji wystąpił również transseksualista Catlyn Jenner, który kandyduje w wyborach na gubernatora Kalifornii po tym, jak przeciwnicy obecnego gubernatora zebraли wystarczająco dużo podpisów do zorganizowania referendum. Jenner powiedział, że bał się reakcji mediów i lewicy na swój start, ale ta była znacznie lepsza, niż się spodziewał. Dodał, że w Kalifornii – jednym z najbardziej lewicowych stanów w USA – łatwiej jest przyznać się do bycia transseksualistą niż do bycia republikaninem.

Mołdawia wybrała prounijny kurs

MOŁDAWIA \ W niedzielnych przedterminowych wyborach parlamentarnych wygrała prounijna Partia Działania i Solidarności (PAS). Ugrupowanie prezydent Maia Sandu zdobyło ponad 52 proc. głosów, co umożliwiło samodzielne rządy.

Partia Działania i Solidarności uzyskała 52,74 proc. głosów. Dzięki temu wynikowi ugrupowanie Maia Sandu będzie mogło samodzielnie utworzyć rząd, gdyż wprowadzi aż 63 posłów 101-osobowego parlamentu. Na drugim miejscu znalazł się blok socjalistów oraz komunistów BeCS, na który głos oddało jedynie 27,22 proc. wyborców. Jest to porażka sympatyzującej z Rosją Partii Socjalistów Republiki Mołdawii (PSRM), która jako samodzielna siła w roku 2019 zdobyła 31,15 proc. głosów. Próg wyborczy przekroczyła jeszcze partia Șor, która zdobyła 5,75 proc. głosów.

Na Facebooku w niedzielny wieczór Maia Sandu napisała, że ma nadzieję, że wynik będzie oznaczał koniec panowania złodziei w Mołda-

wii. – Ludzie muszą wkrótce odczuć korzyści płynące z uczciwego parlamentu i rządu, który faktycznie zajmuje się problemami ludności – oznajmiła prezydent.

Maia Sandu wygrała wybory prezydenckie w listopadzie ub.r., pokonując w drugiej turze Igora Dodona. Polityk PAS nie mogła przeprowadzić niezbędnych reform mających ułatwić walkę z korupcją oraz zbliżyć Mołdawię do Unii Europejskiej, gdyż jej ugrupowanie nie dysponowało większością w parlamencie. Z tego względu Maia Sandu podjęła działania, które umożliwiły rozwiązanie parlamentu Republiki Mołdawii i rozpisanie przedterminowych wyborów.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Nowy etap komunistycznej przyjaźni

DYPLOMACJA \ Liderzy Chin i Korei Płn. zapowiedzieli poszerzenie współpracy i wspólną walkę z wrogimi siłami zagranicznymi. Uprzejmości padły przy okazji 60. rocznicy podpisania traktatu o przyjaźni.

Pomimo bezprecedensowo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej w ostatnich latach przyjaźnielskie stosunki między KRLD a Chinami stają się z dnia na dzień coraz silniejsze – stwierdził Najwyższy Przywódca Korei Płn. Kim Dzong Un w niedzielnej depeszy do prezydenta Chin Xi Jinpinga z okazji 60. rocznicy podpisania bilateralnego Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Lider północnokoreańskiego reżimu dodał, że dobre relacje z Pekinem są kluczowe w obliczu zagrożenia ze strony wrogich sił zagranicznych, i podkreślił istotę paktu, który zobowiązuje partnerów do wzajemnej pomocy, jeśli którakolwiek ze stron zostanie zaatakowana.

W odpowiedzi na uprzejmości prezydent Chin podkreślił, że pomimo trudnej

sytuacji oba kraje niezachwianie stanowią dla siebie wsparcie, i zapowiedział, że planuje wprowadzić współpracę obu krajów w nowy etap – wzmocnić komunikację z północnokoreańskim partnerem i utrzymywać przyjacielskie relacje. Nowy wymiar współpracy ma obejmować wszystkie dziedziny życia, od obronności i polityki po gospodarkę i kulturę.

Międzynarodowi obserwatorzy zwracają uwagę na wagę oświadczeń, szczególnie wobec sytuacji Korei Płn. objętej szeroko zakrojonymi sankcjami z powodu programu broni nuklearnej. Restrykcje sprawiają, że Pekin jest kluczowym sojusznikiem Pjongjangu i pozostaje głównym partnerem wymiany handlowej.

(jk)
Albicla.com/JoannaKowalkowska



KLIMATYCZNA HIPOKRYZJA

USA \ W Sun Valley w Idaho odbyła się konferencja na temat globalnego ocieplenia. Większość uczestników przyleciała prywatnymi odrzutowcami, więc na Zachodnim Wybrzeżu USA konieczne było wstrzymanie lotów.



TO ON ROZKAZAŁ ZABIĆ PREZYDENTA?

HAITI \ Policja na Haiti aresztowała 63-letniego lekarza Christiana Emmanuel Sanona podejrzanego o zorganizowanie zamachu na prezydenta. Władze twierdzą, że przyleciał do kraju na początku czerwca z motywami politycznymi.

KUBA \ Kryzys gospodarczy powodem protestów

Kubańscy wychodzą na ulice

Na Kubie trwają największe od prawie 20 lat antyrządowe demonstracje. Komunistyczne władze w Hawanie oskarżają o ich wywołanie USA.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Protesty w kilku kubańskich miastach wywołane zostały przez najgorszy od 30 lat na wyspie kryzys gospodarczy, na który nałożyły się straty wynikające z pandemii koronawirusa i spadającej z tego powodu liczby turystów, a także kryzys w Wenezueli, będącej głównym dostawcą ropy dla Kuby.

Tysiące Kubańczyków wyszły na ulice, domagając się poprawy sytuacji związanej z zaopatrzeniem w żywność i artykuły pierwszej potrzeby, a także krytykując niskie tempo szczepień i przedłużające się ograniczenia epidemiczne. Manifestacje miały pokojowy przebieg, nie było interwencji policji ani wojska.

Do protestów doszło w czasie, gdy na Kubie zarejestrowano rekordową liczbę zaka-



Bezpośrednim powodem protestów był największy od dekad kryzys gospodarczy | fot. ALEXANDRE MENEGHINI / Reuters/Forum

żeń – prawie 7 tys. nowych przypadków. W odpowiedzi na protesty prezydent Kuby i szef Partii Komunistycznej Miguel Díaz-Canel wezwał zwolenników rządu do wyjścia na ulice i oskarżył Stany Zjednoczone o wywoła-

nie protestów. – Wzywamy wszystkich rewolucjonistów, wszystkich komunistów, aby ruszyli na ulice i pojawili się w miejscach tych wszystkich prowokacji – zaapelował.

Tymczasem Biały Dom przestrzegł władze w Hawanie

przed zastosowaniem przemocy wobec demonstrantów. „USA wspierają wolność słowa i zgromadzeń na Kubie i zdecydowanie potępiają wszelkie akty przemocy wymierzone w pokojowych demonstrantów, którzy ko-

rzystają ze swoich powszechnych praw” – podkreślił na Twitterze Jake Sullivan.

Z kolei w kubańskiej dzielnicy Mała Hawana w Miami tysiące osób wyraziło wsparcie dla protestujących na Kubie. Manifestacja miała wsparcie lokalnych władz. „Stoimy ramię w ramię z narodem kubańskim na wyspie i wśród naszej społeczności w historycznej chwili walki o wolność, godność i podstawowe prawa człowieka” – napisała burmistrz Miami-Dade Daniella Levine Cava.

Do resetu w relacjach między USA a Kubą doszło 17 grudnia 2014 r., gdy przywódcy obu państw, Barack Obama i Raul Castro, ogłosili ponowne nawiązanie wzajemnych kontaktów, w tym uwolnienie więźniów politycznych oraz ułatwienie podróżowania między oboma krajami. Donald Trump cofnął większość postanowień Obamy w trakcie swojej pierwszej kadencji. Joe Biden obiecał do nich powrócić, ale na razie tego nie zrobił. Rządząca Kubą partia komunistyczna wciąż jednak prześladowuje przeciwników reżimu, łamie prawa człowieka i ogranicza prawa obywatelskie.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia.

Premier Hiszpanii odmłodził rząd

MADRYT \ Szef hiszpańskiego rządu Pedro Sánchez powołał ośmiro nowych ministrów. Zgodnie z feministyczną polityką socjalistów udział kobiet w Radzie Ministrów wzrósł z 54 do 63 proc., a średnia wieku spadła z 55 do 50 lat. – To przykład równości płci – deklaruje Sánchez.

Wczoraj o godz. 9 nowi szefowie ośmiu resortów stawili się w pałacu Zarzuela, gdzie przed królem Filipem VI złożyli przysięgę dbania o dobro kraju i monarchii. Zmiany w rządzie zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw i dotyczą m.in. szefów resortów sprawiedliwości, transportu, spraw zagranicznych, edukacji, kultury, nauki i innowacji oraz wysoko postawionych urzędników.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych zmian jest odwołanie wicepremiera Carmen Calvo, która w ostatnich miesiącach krytycznie odnosiła się do tzw. ustawy trans autorstwa minister równouprawnienia Irene Montero ze skrajnie lewicowej

partii koalicyjnej Podemos. Akt gwarantuje prawo do swobodnej zmiany płci dla dzieci od 14 r.ż. bez konieczności konsultacji z lekarzem oraz rodzicami. Socjalistka publicznie przyznała, że prawo do formalnej zmiany płci nieopartej motywami medycznymi stanowi ryzyko dla tożsamości narodu i przychyliła się do opinii środowisk feministycznych, które twierdzą, że powszechny dostęp do procedury może zaprzepaścić ich wysiłki w walce o prawa kobiet.

Zmian w rządzie spodziewano się od tygodni z uwagi na serię błędów i spadające poparcie dla socjalistów. W ub. miesiącu krytykę rządu wywołała zapowiedź ułaskawienia byłych członków

katalońskiego rządu odbywających karę od 9 do 13 lat więzienia za przeprowadzenie nielegalnego referendum niepodległościowego w październiku 2017 r. Komentatorzy i obywatele uznali inicjatywę za próbę zjednania sobie katalońskiego elektoratu, czemu dali wyraz na wielotysięcznych antyrządowych protestach. Dodatkowo w ostatnich tygodniach Hiszpanów poruszyła wiadomość, że rząd planuje wdrożyć projekt ograniczający spożycie mięsa i zmniejszający emerytury.

O nieudolności socjalistycznej polityki pisały również największe media europejskie po tym, jak na teren hiszpańskiej eksklawy w Maroku w ciągu kilkunastu godzin wtargnęło prawie 10 tys. imigrantów wpuszczonych przez marokańskich pograniczników. Inwazja była zemstą Rabatu, który wymówił Madrytowi przyjazne stosunki po tym, jak była szefowa MSZ w sekrecie przyjechała do hiszpańskiego szpitala uznanego przez Rabat za terrorystę szefa organizacji Front Polisario Ibrahima Ghalego.

.....
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Tortury i złe traktowanie w Donbasie

UKRAINA \ ONZ informuje o torturach i złym traktowaniu osób zatrzymywanych przez prorosyjskich separatystów w Donbasie. Z kolei na Krymie dochodzi do arbitralnych aresztowań i wymuszania na osadzonych składania zeznań przeciwko innym.

Od rozpoczęcia konfliktu na Donbasie doszło do ponad 4 tys. udokumentowanych przypadków tortur i złego traktowania zarówno na obszarach kontrolowanych przez rząd w Kijowie, jak i tych kontrolowanych przez separatystów. „Chociaż ofiary możemy liczyć w tysiącach, pociągnięto do odpowiedzialności jedynie kilkadziesiąt osób” – zauważyła zastępca wysokiej komisarzy ONZ ds. praw człowieka Nada Al-Nashi. Stwierdziła, że tortury i złe traktowanie były częstsze na początkowych etapach konfliktu i z czasem ich nasilenie się zmniejsza, zwłaszcza na obszarach kontrolowanych przez rząd.

Na terytorium kontrolowanym przez separatystów praktyka arbitralnych zatrzymań związanych z konfliktem zbrojnym jest nadal powszechna. W więzieniu

w Doniecku oraz innych miejscach zatrzymań kontrolowanych przez prorosyjskich separatystów dochodzi do skandalicznych naruszeń.

Nashif powiedziała, że na okupowanym przez Rosję Krymie jej biuro nie było w stanie przeprowadzić misji w terenie i musiało polegać na informacjach zebranych zdalnie. W raporcie jednak stwierdzono, że rosyjskie władze regularnie nękają prawników broniących klientów i nie gwarantują rzetelnego procesu sądowego. Udokumentowano ponadto zarzuty tortur i złego traktowania wobec osób znajdujących się w aresztach. W ten sposób chciano wymusić na osadzonych samooskarżenie lub składanie zeznań przeciwko innym.

.....
(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

RZĄD I KE ZADECYDUJĄ O NABE

ENERGETYKA \ Projekt skupienia aktywów węglowych firm energetycznych w NABE wkrótce trafi pod obrady rządu. Po jego akceptacji rozpoczną się rozmowy z KE na temat wsparcia dla energetyki konwencjonalnej – zapowiedział wicepremier Jacek Sasin.

ENERGIA \ Polska stawia na sprawdzone technologie

Polski atom ma być bezpieczny

Polska nie może sobie pozwolić na transformację bez atomu i musi postawić na sprawdzone technologie – uważa Adam Guibourge-Czetwertyński, wiceminister klimatu i środowiska. – Energia jądrowa jest kluczowym elementem. Widać to we wszystkich dostępnych analizach – dodaje.

Jan Kamieniecki

Według wiceministra energia jądrowa ma i będzie miała istotny udział w globalnym miksie energetycznym. – Jeśli spojrzeć na państwa, którym niemal w pełni udało się zdekarbonizować miks energetyczny, to energetyka jądrowa ma tam duże znaczenie. Znaczenie jądrowej energii widać we wszystkich analizach IPCC, IEA, OECD i Komisji Europejskiej – twierdzi. – Energia jądrowa jest w stanie zapewnić stabilne dostawy energii dla przemysłu z przewidywalnymi dostawami i cenami, co jest ważne z punktu widzenia transformacji naszej gospodarki – uważa Guibourge-Czetwertyński. Jak dodaje, będzie to energia bez emisji CO₂, co jest ważne z punktu widzenia klimatycznej polityki Unii Europejskiej.



fot. Wikipedia/d

Zapytany o to, czy Polska może iść drogą Niemiec ku dekarbonizacji, odparł, że patrząc na dostępne dziś technologie, odpowiedź brzmi „nie”. – W przyszłości mogą pojawić się technologie pozwalające bezemisyjnie i konkurencyjnie cenowo zabezpieczać odnawialne

źródła energii. Wtedy zmieni się uzasadnienie poszczególnych inwestycji. Na dzisiaj nie ma takiej technologii, która pozwoliłaby nam na dużą skalę opierać się na takim systemie. Obecny stan technologiczny nie pozwala produkować wodoru bez emisji i w sposób kon-

kurencyjny – twierdzi wiceminister.

Jego zdaniem obecnie zamknięcie bloków jądrowych powoduje wzrost emisji w systemie elektroenergetycznym Niemiec. – W naszym przypadku nie mamy takiego luksusu jak Niemcy. Nasze bloki węglowe

się zużywają i teraz musimy podejmować decyzje, w co inwestować. Mając dziś dostępne technologie, nie mamy innej drogi niż ta z udziałem energii jądrowej – zaznacza minister.

Guibourge-Czetwertyński podkreśla, że Polska zamierza wykorzystać dużą energetykę jądrową. – Patrzymy też przychylnie na małe reaktory jądrowe, ale perspektywy tej technologii nie są znane. Jesteśmy w krytycznej sytuacji, jeżeli chodzi o potrzeby inwestycyjne w krajowej energetyce, dlatego nie możemy liczyć na potencjalne technologie o nieznanych zakresie i kosztach. Kierując się odpowiedzialnym podejściem, stawiamy na technologie wypróbowane w kilku lokalizacjach, a nie na rysunek techniczny – podsumowuje.

(BiznesAlert.pl)

Pandemia obniżyła ceny polis komunikacyjnych

FINANSE \ Polscy kierowcy płacą średnio po 684 zł rocznie za obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej pojazdów (OC). To o ponad 11 proc. mniej niż rok wcześniej. To już czwarty kwartał z rzędu, gdy OC tanieje – wynika z danych przedstawionych przez spółkę Porównieo.

Zestawienie Porównieo sporządzono na podstawie cen polis kupionych w drugim kwartale 2021 r. w prowadzonym przez spółkę serwisie internetowym. Kierowcy w Polsce płacili za roczne OC średnio 684 zł. To mniej o 87 zł, czyli ponad 11 proc., w relacji do cen sprzed roku.

Wojciech Rabiej, prezes Porównieo, przyznaje, że nie każdy mógł odczuć spadek cen. – Większe szanse na tańszą polisę mają kierowcy, którzy przeglądają oferty kilku towarzystw w poszukiwaniu konkurencyjnych stawek i decydują się na zmianę ubezpieczyciela – wyjaśnia. Na największe obniżki, bo o ponad 13 proc., mieli szansę trzydziestolatkowie. O ile w połowie 2020 r. średnia cena ich poli-

sy OC wynosiła 765 zł, o tyle w połowie bieżącego roku spadła do 662 zł.

Ceny niższe o 12 proc. odnotowali kierowcy w wieku 27–29 lat oraz pięćdziesięciolatkowie. Z kolei najmniejsze spadki cen OC, rzędu 2–3 proc., dotyczyły młodych kierowców, którzy nie skończyli 27 lat. Kobiety płaciły za OC przeciętnie 694 zł, mniej o 87 zł (11,2 proc.) niż przed rokiem. Polisy dla mężczyzn kosztowały średnio 680 zł, o 88 zł (6 proc.) mniej. Luka w cenie za OC między płciami praktycznie nie zmieniła się od roku.

Zdaniem ekspertów Porównieo na obecny spadek cen polis OC mogły wpłynąć ograniczenia wprowadzone z powodu pandemii koronawirusa. Spowodowały one,

że przemieszczaliśmy się rzadziej. Zmniejszony ruch na drogach obniżył ryzyko wypadku, a w efekcie zgłaszanych szkód. Potwierdzają to dane Polskiej Izby Ubezpieczeń (PIU), zgodnie z którymi liczba szkód na sto pojazdów spadła w 2020 r. do czterech na sto. Rok wcześniej było zaś pięć szkód na sto pojazdów.

Mimo tego spadku rosła jednak kwota średniego odszkodowania z komunikacyjnego OC. To głównie efekt wzrostu cen napraw, kursu euro oraz wydłużonego czasu użytkowania pojazdów zastępczych. Według PIU koszt jednej szkody wzrósł w ostatnich dwóch latach z 7767 zł w 2019 r. do 8178 zł w 2020 r., czyli o ponad 5 proc. Zdaniem prezesa Rabieja pandemia pogorszyła sytuację finansową ubezpieczycieli. To zaś sprawia, że trudno przewidzieć, czy obecny trend spadkowy w cenach OC nie skończy się w najbliższych miesiącach.

(a.mac.)

Będą zmiany w odszkodowaniach za wywłaszczenie

LEGISLACJA \ Rząd przedstawi projekt, który ma zmieniać zasady wypłaty odszkodowań za wywłaszczenia pod inwestycje publiczne – poinformował wiceminister infrastruktury Marcin Horała. Wywłaszczani mają otrzymać m.in. dodatkowe rekompensaty za koszty związane z przeprowadzką czy notariuszem.

Chcemy, żeby państwo polskie, jeśli dokonuje wywłaszczenia na inwestycje celu publicznego, adekwatnie pokrywało koszty osoby wywłaszczonej – zadeklarował wiceminister. Jego zdaniem szczególnie istotne jest to w przypadku przedsiębiorców, dla których niewystarczająca wysokość rekompensaty może oznaczać koniec biznesu.

Według Horały obecne przepisy, obowiązujące od 1998 r., są bardzo niesprawiedliwe. Teraz ma się to zmienić. W ramach reformy każdy z wywłaszczonych otrzyma 10-proc. dodatek związany np. z przeprowadzką. Zapowiedziano również drugi, 20-proc. bonus dla lokali mieszkalnych i lokali usługowych oraz dwa dodatkowe przywileje: możliwość roszczenia cywilnego

o zwrot szkody rzeczywistej, a w przypadku osób, które mieszkają i realizują swoją podstawową życiową potrzebę, możliwość podniesienia kwoty nawet o 100 proc.

Wiceszef resortu przedstawił też przykłady, jak nowe przepisy wpłyną na wysokość odszkodowań. Za domek do remontu z działką 500 mkw. w województwie opolskim przy obecnych zasadach właściciele otrzymaliby 65 tys. zł. Po zmianach odszkodowanie wzrośnie do 109 tys. zł.

Horała podał też przykład gospodarstwa hodowlanego, którego wartość została wyceniona na ponad 5 mln zł. Po zmianie przepisów odszkodowanie za gospodarstwo hodowlane wzrosłoby do ponad 6,6 mln zł.

Paweł Woźniak



UKRAIŃCY CHCĄ PRACOWAĆ W POLSCE

RYNEK PRACY \ 47 proc. kadry ze Wschodu spędza u nas maksymalnie 3 miesiące, 30 proc. przyjeżdża na okres od 3 do 6 miesięcy, 14 proc. pracuje w Polsce od 6 do 12 miesięcy, a 4 proc. ponad rok – wynika z Barometru Polskiego Rynku Pracy Personnel Service. Większość Ukraińców w ciągu ostatnich pięciu lat była w naszym kraju częściej niż raz (71 proc.), a 65 proc. deklaruje, że zamierza przyjechać tu do pracy ponownie.

PANDEMIA \ W oczekiwaniu na czwartą falę

Wpływ koronawirusa na gospodarkę powinien maleć

Narodowy Bank Polski zakłada, że wpływ czwartej fali pandemii na naszą gospodarkę będzie niewielki – poinformował podczas poniedziałkowej wideokonferencji dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych NBP Piotr Szpunar. Na świecie rośnie jednak niepokój, jeśli chodzi o wpływ wariantu delta na globalne PKB.

Paweł Woźniak

Jak podkreślił Szpunar, kolejna fala pandemii jest najpoważniejszym czynnikiem ryzyka uwzględnionym w projekcjach zawartych w opublikowanym w poniedziałek „Raporcie o inflacji – lipiec 2021 r.” Dyrektor NBP zaznaczył jednak, że wpływ czwartej fali na aktywność gospodarczą powinien być niewielki. Przypomniawszy, że już w listopadzie 2020 r. NBP przewidywał, że kolejne fale pandemii będą w coraz mniejszym stopniu oddziaływać na aktywność gospodarczą. – Co nie znaczy, że są bez znaczenia – zaznaczył.

Jak zwracał uwagę wicedyrektor Departamentu Ana-



NBP przewiduje, że kolejne fale pandemii będą w coraz mniejszym stopniu oddziaływać na aktywność gospodarczą
| fot. Daniel Dmitriew/Forum

liz Ekonomicznych Jacek Kotłowski, konsumenci zaadaptowali się do warunków pandemicznych, korzystnie działa również stopniowe

znoszenie obostrzeń epidemicznych. Według prognoz NBP spodziewany jest dalszy wzrost popytu, na który wpływ może jednak wywie-

rać nieprzewidywalna obecność czwarta fala. – Biorąc pod uwagę wzrosty zakażeń w innych krajach, to jest konieczność dalszego podnoszenia

prognoz wzrostów PKB dla innych gospodarek – ocenił Kotłowski. W przypadku Polski NBP dokonał rewizji i w kolejnych latach spodziewa się wzrostu PKB na poziomie 5,3–5,4 proc.

Czwarta fala pandemii oraz wariant delta zaczynają mieć coraz większy wpływ na nastroje na świecie. W wielu krajach notuje się rosnącą liczbę zachorowań. – Jesteśmy bardzo zaniepokojeni wariantem delta i innymi wariantami, które mogą się pojawić i zagrozić ożywieniu gospodarczemu – powiedziała amerykańska minister skarbu Janet Yellen.

Krystian Brymora, dyrektor wydziału analiz i informacji Domu Maklerskiego BDM, uspokaja jednak, że czwarta fala, nawet jeśli doświadczymy jej w Polsce, nie będzie tak dotkliwa jak trzecia, a decyzje rządzących nie powinny być tak radykalne jak poprzednio. – Obecne wzrosty zakażeń nie pociągają za sobą wzrostów liczby hospitalizowanych, co widać doskonale po Wielkiej Brytanii – powiedział Brymora. Jego zdaniem sytuacja na rynkach pozostanie dobra, dopóki banki centralne będą utrzymywać niskie stopy procentowe.

Polacy mają niewielkie oszczędności

FINANSE \ Co trzeci Polak nie ma żadnych oszczędności. A ci, którzy coś odłożyli, w większości mają jedynie dwukrotność lub trzykrotność miesięcznego wynagrodzenia. 35 proc. Polaków stara się zawsze odkładać niewielką kwotę, a 19 proc. przyznało, że dopiero pandemia przekonała ich do oszczędzania.



| fot. Adobe Stock

nie ma żadnych oszczędności. W ich przypadku można wytłumaczyć to jednak niskimi świadczeniami emerytalnymi, a jednocześnie stale rosnącymi kosztami życia i leczenia. Autorzy badania przyznali, że zaskoczyło ich to, że drugą grupą, w której znajduje się najwięcej osób pozbawionych oszczędności, są 40-latkowie.

Według autorów badania brak oszczędności może być spowodowany również tym, że sumy, które moglibyśmy odłożyć, są przeznaczane na drogie, lecz często niezbędne rzeczy lub usługi. Do największych wydatków Polaków w 2020 r. należały: remont domu lub mieszkania (20,2 proc. wskazań), zakup samochodu lub motocykla

(12 proc.), utrzymanie pojazdu (9,2 proc.) i prywatne leczenie (8 proc.).

Inne badania, przeprowadzone na zlecenie BIG InfoMonitor przez Quality Watch, wskazują, że kryzys wywołany pandemią zmobilizował do większych starań w oszczędzaniu niemal co piątego Polaka, pozostali albo już oszczędzali (35 proc.), albo uważają, że dysponują zbyt niskimi dochodami, by odkładać pieniądze (23 proc.). Z kolei 16 proc. odpowiedziało, że trudno im ocenić wpływ pandemii na stosunek do gromadzenia oszczędności. 7 proc. badanych nie widzi w ogóle potrzeby odkładania pieniędzy.

(lus, PAP)

Ruszają dotacje na elektryki

MOTORYZACJA \auta elektryczne wciąż są zbyt drogie dla przeciętnej rodziny, dlatego wiele krajów je dotuje. W Polsce też ruszył właśnie nabór wniosków o dofinansowanie dla osób fizycznych do zakupu elektryka. Dotacja dla nabywców indywidualnych wyniesie 18 750 zł, z limitem ceny na poziomie 225 tys. zł. Dopłata dla osób z Kartą Dużej Rodziny to aż 27 tys. zł, bez limitu ceny.

Jak poinformował wczoraj Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), dotacje będą wypłacane z programu Mój Elektryk. Budżet programu sięga 500 mln zł, z czego 100 mln zł trafi na dopłaty dla osób fizycznych. Osoby fizyczne mogą wnioskować o dopłaty do zakupu aut z napędem nie tylko elektrycznym, ale i wodorowym.

Aby dostać dofinansowanie, wystarczy wypełnić wniosek elektroniczny. Osoba ubiegająca się o dofinansowanie musi zarejestrować pojazd na terytorium RP, ubezpieczyć go i zobowiązać się, że nie pozbedzie się go przez dwa lata od uzyskania dotacji. W przypadku pozytywnej oceny Funduszu wniosek, po złożeniu przez wnioskodaw-

cę podpisu elektronicznego, będzie stanowił umowę z Funduszem.

Jak zapowiedział wiceprezes NFOŚiGW Artur Lorkowski, w ciągu kilku tygodni możliwość ubiegania się o dopłaty do zakupu elektryków otrzymają przedsiębiorcy, samorządy i inne instytucje. Realizację programu przewidziano na lata 2021–2026, a nabory wniosków będą prowadzone do 2025 r. lub do wyczerpania środków. Dane na temat sprzedaży aut elektrycznych w Polsce są ostatnio coraz lepsze. W pierwszym kwartale br. Polacy kupili 587 elektryków, czyli o 42,5 proc. więcej niż w pierwszym kwartale 2019 r.

Mariusz Andrzej Urbanek

POLECAMY



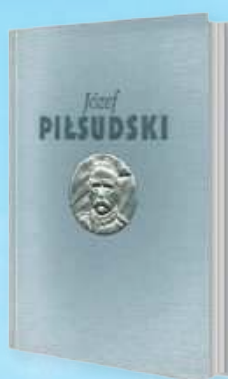
sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Wakacje z książką!

Specjalna
oferta sklepu
Gazety
Polskiej

Bestsellery
sklepu
Gazety
Polskiej



**Józef Piłsudski
służba Ojczyźnie**



**Plagi
akademickie**



**Zaczęło się
w Polsce**



**Laur
Niepodległości**

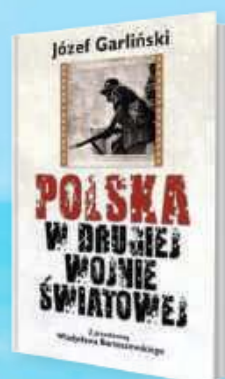
HISTORIA



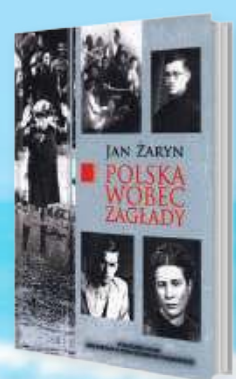
**Najdalsze
Kresy**



**Historia
chrześcijaństwa**

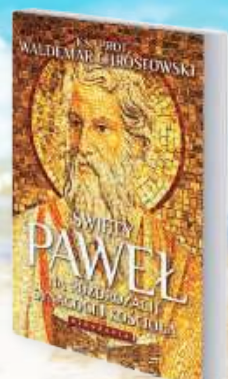


**Polska w drugiej
wojnie światowej**



**Polska wobec
zagłady**

RELIGIA



**Święty Paweł.
Biografia**



**Stefan Błogosławiony
Wyszyński**



Św. Rita



**Uratować
tysiąc światów**

sklep.GazetaPolska.pl

tel. 722 111 655

Wejście na stronę www przez kod QR.
Zeskanuj kod aplikacją do odczytu
kodów QR w telefonie.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl



WIG NA GPW WZRÓSŁ O PRAWIE 16 PROC.

GIEŁDA \ Pierwsze półrocze okazało się bardzo dobre dla inwestorów na GPW w Warszawie. WIG wzrósł o 15,85 proc. i osiągnął historyczne maksimum na poziomie 68 148,54 pkt, a WIG20 osiągnął stopę zwrotu na poziomie 11,82 proc. Wartość zwiększyły również niemal wszystkie indeksy sektorowe.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LIPCA 2021

11

PŁACE \ Resort finansów szykuje reformę wynagrodzeń sektora publicznego

Rząd chce przyciągnąć fachowców do administracji

Proponujemy reformę wynagrodzeń w administracji publicznej – powiedział wiceminister finansów Piotr Patkowski w trakcie poniedziałkowego posiedzenia prezydium Rady Dialogu Społecznego. – Uważam to za niezbędne – dodał wicepremier Jarosław Gowin.

Paweł Woźniak

Ministerstwo Finansów przygłosiło 400-stronicową analizę dotyczącą wynagrodzeń w administracji publicznej i przesłało ją partnerom społecznym rządu. – Liczę, że na bazie tego dokumentu będziemy mogli wypracować najbardziej optymalny model – powiedział Patkowski.

Dzięki reformie rząd chce rozwiązać problem ograniczonych możliwości zatrudniania najlepszych fachowców na rynku, nawet stosując maksymalne stawki. – Całościowy obraz administracji publicznej nie wygląda tak źle w stosunku do sytuacji rynkowej – ocenił wiceminister. Przypomniał, że w 2020 r. średnie wynagrodzenie w admini-

stracji publicznej wynosiło 6,8 tys. zł brutto w stosunku do 5,4 tys. zł wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

Wicepremier Jarosław Gowin, który przewodniczył posiedzeniu prezydium RDS, uznał reformę za niezbędną. – Bardzo cieszę się z zapowiedzi reformy wynagrodzeń w sektorze publicznym – podkreślił.

Podczas obrad prezydium poinformowano, że strona społeczna nie doszła do porozumienia ze stroną pracodawców co do wysokości minimalnego wynagrodzenia i minimalnej stawki godzinowej w 2022 r. Stronie społecznej nie podobało się m.in. zamrożenie funduszu płac w sferze budżetowej, co oznacza jej zdaniem brak środków na podwyżki płac. Zdaniem Patkowskiego zamrożenie kwoty bazo-



Zdaniem Patkowskiego dzięki reformie wynagrodzeń w administracji publicznej rozwiązany zostanie problem ograniczonych możliwości zatrudniania najlepszych fachowców na rynku | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

wej nie oznacza braku możliwości podwyżek. – Dostrzegamy problem niskich wynagrodzeń w poszczególnych grupach zawodowych, dzisiaj wspomniano pracowników sądów i prokuratur. Nie wykluczamy indywidualnie kierowanych strumieni pieniędzy na podwyżki dla pracowników takich grup. Docelowo chcemy ten problem rozwiązać właśnie dzięki reformie wynagrodzeń w ad-

ministracji publicznej – powiedział Patkowski.

W czasie posiedzenia prezydium RDS omawiało także założenia makroekonomiczne budżetu na 2022 r. Uczestnicy debaty stwierdzili, że nie są w stanie ocenić tych założeń, bo nie ma wśród nich informacji o wpływie programu Polski Ład na gospodarkę. – Rozmowy miały bardzo formalny charakter – bez wiedzy o zmianach podatkowych i zapowiadanej

rewolucji w ustalaniu składki na ubezpieczenie zdrowotne trudno odpowiedzieć nie rozmawiać o płacach w 2022 r. – powiedział przewodniczący zespołu problemowego ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń społecznych RDS Jacek Męcina.

Jak jednak wyjaśnił Patkowski, w założeniach nie uwzględniono wpływu Polskiego Ładu, ponieważ wciąż jest on na etapie uzgodnień koalicyjnych.

Z Polskiego Ładu skorzystają też rolnicy

ROLNICTWO \ Ważną częścią Polskiego Ładu jest ustawa o rodzinnych gospodarstwach rolnych, która zawiera pakiet korzyści mających zachęcić młodych ludzi do pozostawania na wsi. Jak poinformował wicepremier Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, rząd chce też zapewnić ubezpieczenie upraw i hodowli rolnej od klęsk żywiołowych, ale także od gwałtownych skoków cen.

Wicepremier Kaczyński zaznaczył, że osobny Polski Ład dla rolników i wsi już jest w opracowaniu. – To trudne zagadnienie i bardzo drogie, ale uznaliśmy, że Polskę na nie stać – mówił. W jego ramach, jak powiedział Jarosław Kaczyński, będzie wsparcie dla rolniczego handlu detalicznego w skali całego kraju, a także dla jego ekspansji zagranicznej, będą powstawać manufaktury, w których rolnicy będą mogli sprzedawać swoje produkty. Wicepremier podkreślił, że PiS i rząd będą zmierzali do tego, żeby handel w coraz większym stopniu stawał się polski. Korzyści odniosą też mniejsze

miejscowości i wieś. W ciągu najbliższych 3 lat do podziału będzie 145 mld zł, co daje 50 mln zł na gminę – nie uwzględniając ich wielkości. – Te pieniądze będą wykorzystane tak, żeby Polska gmina ogromnie się zmieniła. To będą inwestycje wybrane przez samorządy i mieszkańców. Te pieniądze trafią na remonty szkół, na budowę basenów, hal sportowych, będziemy za nie budować biblioteki, domy kultury, świetlice – samych świetlic ma być ok. 4 tys., domy opieki, domy seniora i oczywiście drogi – wyjaśnił Kaczyński. – Jeśli Polski Ład się uda, to będzie osiągnięcie na miarę naszej 1050-letniej

historii. Nigdy nie mieliśmy więcej niż 65 proc. zamożności, która była na Zachodzie, tymczasem jeśli się to uda, to osiągniemy poziom 100 proc. poziomu zamożności UE i 95 proc. zamożności Zachodu – powiedział Kaczyński. Podkreślał, że już obecnie, jeśli chodzi o bogactwo krajów UE, Polska ma „77 proc. przeciętnej”, a wśród krajów postkomunistycznych najbogatszym krajem jest Słowenia, która ma 92 proc. – Sądzę, że gdyby taka władza jak ta nasza istniała tutaj od początku, od 1989 czy 1990 r., to na pewno byłibyśmy na poziomie nie gorszym niż Słowenia, a może nawet lepszym – powiedział. Z kolei ustawa o rodzinnych gospodarstwach rolnych ma być jednym z narzędzi do rozbudowy polskiej wersji państwa dobrobytu, wzmocnienia i rozwoju polskiej wsi, zapobiegania odpływowi młodych ludzi.

Mariusz Andrzej Urbanek

Wzrosła liczba multidiużników

FINANSE \ 22,3 mld zł – tyle wynosi łączne zadłużenie konsumentów multidiużników, czyli osób wpisanych do Krajowego Rejestru Długów (KRD), które mają co najmniej trzech wierzycieli. W ciągu zaledwie trzech lat ich nieuregulowane zobowiązania zwiększyły się o 1,2 mld zł.

Niespłacone zobowiązania wszystkich Polaków wpisanych do KRD wynoszą obecnie 47,8 mld zł. Ma je 2,4 mln osób. Wśród nich jest 590 tys. multidiużników, tj. konsumentów, którzy zalegają co najmniej trzem wierzycielom (w sumie 6165 firmom).

– Zaległości multidiużników stanowią niemal połowę całego zadłużenia konsumentów, co pokazuje skalę problemu. Multidiużnik to często osoba, która wpadła w pętlę finansową. Zazwyczaj powodem narastającego zadłużenia jest zbyt duża liczba aktywnych zobowiązań oraz finansowanie każdej potrzeby pożyczonymi pieniędzmi – komentuje Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

– Zaciąganie kredytów czy kupowanie na raty nie jest niczym złym pod warun-

kiem, że panujemy nad spłatą zobowiązań i świadomie planujemy wydatki. Warto też posiadać oszczędności, które bardzo przydadzą się w momencie nagłej utraty pracy bądź konieczności poniesienia dodatkowych nakładów finansowych – dodaje Łacki.

Według KRD najwięcej multidiużników mieszka na Śląsku – 99,5 tys. osób. Mają łącznie 3,6 mld zł długów. Niewiele mniej mają do oddania na Mazowszu – tam uzbierała się kwota 3 mld zł. Na trzecim miejscu są Dolnoślązacy z sumą 2,1 mld zł. Rekord należy do mężczyzny z Warszawy, który ma 925 zobowiązań wobec 151 wierzycieli. Powinien im oddać łącznie 11,6 mln zł. Dla porównania jeszcze trzy lata temu dłużnik rekordzista miał 75 wierzycieli, którym był winien łącznie 3,7 mln zł.

(ar)



TECHNIKA \ Na wielu malarskich przedstawieniach holenderskiego krajobrazu widoczne są charakterystyczne sylwety wiatraków. Właśnie w Holandii w XVII w. skonstruowany został wiatrak z obrotową wieżą, która pozwalała dostosować śmigła urządzenia do kierunku wiatru. Udoskonalony w 1750 r. stał się na nizinnych ziemiach holenderskich bardzo popularny, w Polsce nazwano go „holendrem”.

WYSTAWA \ „Świat Rembrandta” w warszawskim Zamku Królewskim

Bogaci kupcy, widoki morza, martwa natura

„Autoportret z Saskią” z roku 1635 to jedno z najbardziej znanych dzieł mistrza Rembrandta van Rijna (1606–1669), spopularyzowane później dziesiątkami lepszych lub gorszych reprodukcji i pocztówek.

Jarosław Kossakowski

Saskia, przedwcześnie zmarła żona Rembrandta, była córką holenderskiego uczonego i założyciela uniwersytetu w Franekerze (Holandia), Rombertusa. Z kolei druga córka Rombertusa, siostra Saski, Antje, została żoną polskiego filozofa i teologa Jana Makowskiego (1588–1644), który od 1615 r. był profesorem uczelni w Franekerze. Portret Jana Makowskiego namalowany w 1644 r. przez Johanna Pandeliusa, stale eksponowany w galerii portretów Muzeum w Franekerze, tworzy swoisty polski akcent obecnej wystawy w Zamku Królewskim w Warszawie zatytułowanej „Świat Rembrandta. Artysty, mieszczenie, odkrywcy”. Realistycznie przedstawiona twarz uczonego z opadającą prawą powieką oraz widniejące inskrypcje przypominają, że portret powstał już po śmierci Makowskiego. Charakterystyczna biała kryza (okrągły, marszczony kołnierz) tworzy mocny kolorystyczny akcent budujący wraz z ciemnym strojem portretowanego filozofa nastrój żałoby.

Codzienne życie mieszczan

Jednym z założeń wystawy w Zamku Królewskim jest przedstawienie holenderskiej rzeczywistości wieku XVII, w którym rozkwitł malarski geniusz Rembrandta i który ukazał pogodnie zadowolenie sytego, mieszczańskiego świata, aprobującego też artystów i ich twórczość. Ta zaś obrazowała dostatnie życie kupców, sprowadzających oryginalne produkty z zamorskich kolonii, i prezentowała liczne stowarzyszenia oraz bractwa, na których spotkaniach „jedli tłusto, pili tego, nie gardzili wesołą kompanią” – jak pisał Zbigniew Herbert w swoim eseju pt. „Temat niebohaterki”, przytoczonym w katalogu wystawy.

Zgodnie z tak przyjętą koncepcją ekspozycja oprócz obrazów nieśmiało próbuje ukazać codzienność życia holenderskiego mieszczaństwa. Widzimy więc słynne kafelki



„Alegoria etapów ludzkiego życia”, nieznany malarz holenderski, XVII w. | fot. mat. pras./d



„Uczony przy pulpicie” i „Dziewczyna w ramie obrazu”, Rembrandt, 1641 r. | fot. mat. pras./d

z Delft, kilka pięknych mebli, trochę broni, wieloramiennie świeczniki, wreszcie mapy i globusy. To dość powściągliwe zaaranżowanie wystawy być może nawiązuje do skromnej, ewangelickiej mentalności Holendrów, ale ogranicza wnikliwsze spojrzenie na mieszczańskie wnętrze, z pewnością nie tak sterylne, jak to wygląda na widokach kupieckich kamienic. Może całość ożywiłoby parę manekinów w strojach z epoki i trochę więcej cynowych dzbanów i miedzianych garów widocznych przecież na holenderskich martwych naturach, a pozwalających przy-

wołać atmosferę codzienności. Nie jestem, co prawda, zwolennikiem takiego artystycznego bałaganu, ale skoro tytuł wystawy zapowiada szerokie spojrzenie na epokę i ówczesnych mieszkańców Holandii, to może słusze by było ją w ten właśnie sposób przybliżyć.

Arcydzieła Rembrandta

Oczywiście najważniejsze na wystawie są obrazy, w tym dwa arcydzieła, które wyszły spod pędzla Rembrandta i dzięki darowi Karoliny Lanckorońskiej znalazły się w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie. Po-

dzielona na dziewięć działów ekspozycja: „Władza”, „Wojna”, „Krajobraz”, „Kolonie”, „Nauka”, „Religia i filozofia”, „Dom mieszczański”, „Kultura i sztuka” oraz „Rozrywka”, wypełnia prawie dziesięć zamkowych komnat. Każdy z wymienionych działów otwiera się oryginalną grafiką Rembrandta, a na rycinie z działu „Krajobraz” widzimy charakterystyczny holenderski wiatrak z obrotową wieżą.

Spotkanie zwiedzających z dwoma arcydziełami Rembrandta, zgodnie z zasadą budowania napięcia, następuje dopiero w ostatnich salach pokazu.

Obraz „Dziewczyna w ramie obrazu”, znany również jako „Żydowska narzeczona”, namalowany na topolowej desce, nosi sygnaturę artysty i datę powstania: 1641 r. Dziewczyna ukazana jest w półpostaci, frontem zwrócona do widza, a dłonie oparte ma na iluzjonistycznie potraktowanej ramie obrazu. Oświetlenie pada z jakiegoś niewidocznego źródła umieszczonego poza postacią dziewczyny, ale równocześnie wydobywa ono delikatne rysy młodej kobiety. Trochę wyidealizowana twarz różni się od innych kobiecych portretów Rembrandta, których realizm graniczył nawet z pewną malarską rubasnością.

Również drugie arcydzieło Rembrandta „Uczony przy pulpicie”, zwane także „Ojcem żydowskiej narzeczony”, namalowane zostało na topolowej desce i tak samo jest sygnowane i datowane na rok 1641. Analiza stylistyczna obu obrazów dowodzi jednak, że nie tworzą pary m.in. dlatego, że postacie nie są do siebie zwrócone twarzami, a także ich skala i kadrowanie są inne. Oba obrazy odznaczają się mistrzowską jakością artystyczną, która wydobywa „migawkowy” moment melancholijnej zadumy modeli. Uczony na chwilę oderwał wzrok od księgi i głęboko się nad czymś zamyślił, dziewczyna zaś z subtelnym zaniepokojeniem zdaje się wyglądać swojej przyszłości. To bez wątpienia najwspanialsze portrety, jakie znajdują się w polskich zbiorach, należą także do najwybitniejszych dzieł Rembrandta.

Inne obrazy holenderskich mistrzów pochodzące z polskich i zagranicznych kolekcji pozwalają widzom poznać najrozmaitsze gatunki ówczesnego malarstwa holenderskiego, które jednak różniło się od rozkwitającego europejskiego baroku. Nie zabrakło tu scen rodzajowych niosących w sobie moralne przesłania, jak np. żartobliwy obraz pt. „Kobieta i błazen” Adriaena van de Venne (1589–1662), przedstawiający podglądającego ubierającą się kobietę, czy poważnej „Alegorii etapów ludzkiego życia” nieznanego z nazwiska malarza z epoki, przypominającej prawdę o nieuchronnej śmierci. Alegoryczne zakodowania malarstwa holenderskiego, widoczne również na wystawie „Świat Rembrandta”, przybliżone były w niedawnym artykule w „Codziennym” z dnia 8 czerwca 2021 pt. „Tajemnice holenderskiego realizmu”. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie czynna będzie do 19 września 2021 r.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



13

eprasa.pl 1c0c361eed



foto: Wikipedia/d

John Locke

(1632–1704) angielski filozof, lekarz, polityk i ekonomista, stworzył teorię wartości pieniądza

\\ Nieomylnym znakiem umiłowania prawdy jest nieprzyjmowanie żadnych teorii z pewnością większą, niż pozwalają na to dowody, na których się one opierają. \\



Blokowanie zmian mających zahamować nieuczciwą prywatyzację uderza w Platformę, utrwalając jej wizerunek jako partii całkowicie niewrażliwej społecznie, co szkodzi ewentualnej współpracy z dużą częścią lewicy i równocześnie nie pomaga w zdobyciu sympatii prawicowego elektoratu | fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

POLITYKA \ Jak powrót Tuska, mimo braku zadeklarowanego programu, już zdynamizował polską scenę polityczną

Groźne scenariusze i proste recepty

W zeszłym tygodniu niektórych obserwatorów zaskoczyły działania Senatu, który sesję poświęconą nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego z własnej inicjatywy zmienił w specyficzny sąd nad polskimi przepisami i naszą historią. W roli oskarżycieli wystąpili przedstawiciele państw trzecich i naczelny rabin RP. W tej sytuacji przedstawiciel rządu znalazł się w pozycji oskarżonego, a samozwańczy i stronnicy sędziowie z izby wyższej po prostu... odebrali mu głos i była to jedyna samodzielna decyzja tego grona, które ograniczyło się do wysłuchania fałszywych argumentów przeciwników zmian w kodeksie. Czy to tylko próba zablokowania nieuczciwej prywatyzacji i wyludzenia mienia bezspadkowego, czy zapowiedź przyjęcia przez opozycję spod znaku Platformy nowego modelu działań, w którym kluczowe ma być wykorzystanie problemów w relacjach z innymi krajami i organizacjami międzynarodowymi?



Krzysztof Karnkowski

Obrady Senatu miały miejsce tuż po spotkaniu marszałka Tomasza Grodzkiego z Donaldem Tuskiem, nim jeszcze ten drugi wybrał się na zasłużony po kilku dniach przyjmowania hołdów wypoczynek. Trudno nie przyjąć więc założenia, że ten konfrontacyjny i uzurpatorski (Senat bowiem nie posiada uprawnień do prowadzenia własnej polityki zagranicznej) sposób działania nie został skonsultowany z Tuskiem, a być może na-

wet przez niego właśnie wymyślony.

Reprywatyzacyjny strzał w kolano Platformy

Działanie Grodzkiego na pozór wydaje się całkowicie nieracjonalne, ponieważ idzie całkowicie w poprzek społecznych oczekiwań. Większość Polaków chce zamknięcia tematu reprywatyzacji, a ustawa ogranicza ten proces w jego najbardziej wątpliwym aspekcie. Jej najgłośniejsi przeciwnicy swą argumentację opierają na skandalicznym kłamstwie, jakoby nowe prawo było dyskryminujące wobec konkretnej grupy społecznej czy też etnicznej i uderzało w swym założeniu w potom-

ków żydowskich ofiar Holocaustu.

Tymczasem nowe przepisy opierają się na zupełnie innych założeniach, co więcej, nie odbierają nikomu drogi do indywidualnego dochodzenia roszczeń, dając jedynie trochę spokoju lokatorom czy właścicielom mieszkań nabytych kilkadziesiąt lat temu od państwa w często odbudowanych od zera budynkach. Nie jest to element konfliktu politycznego, o czym najlepiej świadczy to, że przeciw próbom zmiany ustawy wybiera się demonstrować pod siedzibę Senatu lewica społeczna wraz z ruchami lokatorskimi.

Blokowanie zmiany uderza więc w Platformę, utrwalając

jej wizerunek jako partii całkowicie niewrażliwej społecznie, co szkodzi ewentualnej współpracy z dużą częścią lewicy i równocześnie nie pomaga przecież w zdobyciu sympatii prawicowego elektoratu. Sytuacja nie wygląda więc dla nikogo zbyt obiecująco, trudno jednak zrozumieć, w jaki sposób zmienić ją na korzyść Platformy miałyby działania Senatu. Nawet jeśli uznać je za element szerszej strategii, która zaczęła niepokojąco rysować się w ostatnich dniach.

Szantaż europejskimi funduszami

Jeszcze w czasie kampanii wyborczej przed wygraniem przez siebie wyborami na

stanowisko prezydenta stolicy Rafał Trzaskowski straszył odebraniem unijnych funduszy. Słowa, dziś bardzo często przypominane, padły teoretycznie w kontekście inwestycji miasta stołecznego, jednak ich wydźwięk był o wiele poważniejszy i zostały one odebrane jako ekonomiczny szantaż przedwyborczy. „Na szczęście dzięki naszym staraniom te pieniądze nie przepadają, tylko będą mrożone. W związku z tym jak my wygramy kolejne wybory, to te pieniądze zostaną odmrożone” – mówił wówczas Trzaskowski.

Nie tak dawno, gdy Senat kończył prace nad przyjęciem ustawy ratyfikującej umowę o środkach własnych



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Marek Jędraszewski

(ur. 1949) polski duchowny, profesor nauk teologicznych, od 2016 r. arcybiskup metropolita krakowski

\\ Nie liczą się żadne argumenty obiektywne. Nie liczy się żadne uczciwe dążenie do prawdy. Ważne są tylko narracje odwołujące się do emocji, do ludzkich uprzedzeń, lęków. Narracje budowane przez mistrzów współczesnej mistyfikacji i kłamstwa. \\

UE, niezbędną do uzyskania wsparcia z funduszu odbudowy, senatorowie planowali opatrzyć ją bezprecedensową preambułą, zapewniającą europejskich dobroczyńców, że Polska, choć źle rządzona, pieniędzy nie sprzeniewierzy. Do tego samoupokorzenia nie doszło wyłącznie dzięki przypadkowi (lub opamiętaniu się dwóch senatorów), dziś jednak coraz częściej przedstawiciele opozycji sugerują, że środki dostaniemy na szarym końcu lub nie dostaniemy ich wcale.

Czyżby więc wizja Trzaskowskiego miała spełnić się, o ironio, właśnie wtedy, gdy jej realizacja posłużyć by miała zainstalowaniu u władzy Tuska, który do jej zdobycia potrzebuje pokonania nie tylko Jarosława Kaczyńskiego, lecz także Rafała Trzaskowskiego właśnie?

Niektórzy z komentatorów sugerują, że niedawny „król Europy” byłby gotów użyć swoich znajomości, by doprowadzić do wstrzymania wypłat pod byle pretekstem. Podobne kłopoty już mają przecież Węgrzy, a unijni biurokraci wciąż głowią się nad papierami przysłanymi przez polski rząd. Decyzji zaś jak nie było, tak nie ma. Czy jednak rachuba, według której sama utrata środków może przyczynić się do upadku w pierwszej kolejności wielkich programów PiS, a później samego rządu, nie jest fałszywa? Rola Tuska i PO w takiej operacji byłaby tak jednoznaczna, że trudno, by przełożyła się na jej większe poparcie, a PiS uzyskałoby narzędzie do konsolidacji własnego elektoratu.

Partia zagranicy w innej już Polsce

Być może chodzi o powtórzenie operacji z 2005 r., gdy przez intrygę lidera PO i Romana Giertycha udało się Platformie wepchać

PiS do koalicji, będącej nie do przyjęcia dla ówczesnego elektoratu. Otwarta wojna z Brukselą mogłaby wzmocnić nastroje eurosceptyczne, potwierdziłaby narrację Solidarnej Polski, a być może otworzyła pole do bliższej współpracy z Konfederacją. Czy jednak coś, co było politycznym samobójstwem w 2005 r. i kolejnych latach, jest nim również dziś? To mocno wątpliwe, ponieważ

dziewać się można najbardziej licznej reprezentacji PiS, niemającej większości koniecznej do utworzenia rządu z pałającą żądzą rewanżu, lecz poza tym skłóconą i pozbawioną spójnego programu opozycją. Przy analizie przyszłych scenariuszy nikt nie zwraca uwagi, że po kolejnych wyborach kandydata na premiera wskazywać będzie urzędujący jeszcze prezydent

rząd, tworzony przez dzisiejszą opozycję.

Przestrzeń do odzyskania przez PiS

Czy przy potencjalnych zagrożeniach na poziomie międzynarodowym Prawo i Sprawiedliwość może odwrócić niekorzystne dla siebie tendencje w polityce krajowej? Sprzyjają temu wszystkie potencjalne i opisane przeze mnie również w poprzednich tekstach kon-

wia, przyjmując jej diagnozy, choć – co wciąż daje nadzieję – nie recepty. Znaczące było zestawienie dwóch tekstów, jakie ukazały się w niedzielnej „Codziennej”. Obfitej relacji ze zlotu klubów „Gazety Polskiej” towarzyszył krótki komentarz Bartosza Bartczaka na temat niedocenianej mocy memów.

Krótki, błyskotliwy lub przynajmniej sprytnie błyskotliwość udający internetowy przekaz stał się w ostatnich latach najlepszą drogą do serca i umysłu zabieganego i ogłuszonego ilością informacji wyborcy. Partiami memów stały się po dwóch stronach politycznej sceny Razem i Konfederacja, PiS jednak zupełnie oddał tu pole, ograniczając się do oficjalnych infografik i oddolnych inicjatyw, często na poziomie odrzucającym osoby nieprzekonane.

A przecież rok 2015 pokazał, że nie musi tak być. Pytanie, gdzie są ówcześni doradcy i spindoktorzy, kiedy ich potrzeba, brzmi coraz bardziej rozpaczliwie już od kilku lat. Dla uzyskania poparcia, które pozwoli wygrać kolejne wybory, konieczne jest i utrzymanie mobilizacji najwierniejszych wyborców, i odzyskanie większości osób, które z różnych powodów straciły zaufanie do władzy (tu obok walki z nepotyzmem ważne będzie skierowanie przekazu do rolników i mieszkańców mniejszych ośrodków), jak i zdobycie zupełnie nowych głosów w grupach, które dziś zostały porwane przez antyestetykę „ośmiu gwiazdek”, którą próbuje zdyskontować Tusk.

Zadanie trudne, ale rozpoznanie i uznanie tej potrzeby przez polityków obozu rządzącego i sympatyzujących z nimi konserwatywnych publicystów jest warunkiem niezbędnym dla przyszłego sukcesu.

\\ Zachowanie PO, która w każdym sporze staje po stronie zagranicy, wydaje się tym bardziej niezrozumiałe, że ma miejsce w chwili, gdy większość sondaży daje opozycji duże szanse na wygranie wyborów. Powyborczy scenariusz rysuje się niepokojąco dla obu stron, ponieważ w przyszłym Sejmie spodziewać się można najbardziej licznej reprezentacji PiS, niemającej większości koniecznej do utworzenia rządu, z pałającą żądzą rewanżu, lecz poza tym skłóconą i pozbawioną spójnego programu opozycją. \\

jesteśmy już inną Polską w innej Unii i tylko najwyraźniej Donald Tusk pozostał ten sam.

Zachowanie PO, która w każdym sporze (dodajmy tu jeszcze konflikt wokół TVN) staje po stronie zagranicy, wydaje się tym bardziej niezrozumiałe, że ma miejsce w chwili, gdy większość sondaży daje opozycji duże szanse na wygranie wyborów. Powyborczy scenariusz rysuje się niepokojąco dla obu stron, ponieważ w przyszłym Sejmie spo-

Andrzej Duda i jest niemal pewne, że zgodnie z tradycją będzie to osoba wywodząca się z partii, która zdobędzie największą liczbę głosów. Niemal na pewno będzie to Prawo i Sprawiedliwość, co otworzy drogę do trudnych, lecz bynajmniej nie skazanych na absolutną porażkę negocjacji, w których wszystko zależeć będzie od liczby brakujących głosów. Jeśli nie uda się ich zebrać, czeka nas mało stabilny i rozrywany wewnętrznymi konfliktami

flikty, wywołane przez powrót Donalda Tuska. To jednak może nie wystarczyć. Partia Jarosława Kaczyńskiego musi odzyskać przynajmniej część internetu, który dziś stał się terenem utraconym. Pokazuje to choćby Twitter, gdzie duża część niedawnych sympatyków, choć wciąż nie ufa personalnie politykom opozycji, od niedawna skłonna jest wierzyć niemal każdej suflowanej przez nią antyrządowej narracji, zarówno w sprawach gospodarki, jak i zdro-

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE STAROSTY SIEMIATYCKIEGO z dnia 07 lipca 2021 r.

**o wydaniu decyzji dotyczącej przedsięwzięcia mogącego
zawsze znacząco oddziaływać na środowisko**

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2013.1235 j.t. z późn. zm.)

zawiadamiam

że w dniu 7 lipca 2021 r. wydana została decyzja Nr 167/2021 w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na :

- 1) budowę budynku inwentarskiego, przeznaczonego do tuczu indyków, (indycaznika – o obsadzie 155,5DJP – łączna obsada w gospodarstwie 275,52DJP)
- 2) budowę dwóch silosów na paszę o poj. 24 Mg każdy;
- 3) budowę szczelnego zbiornika na ścieki sanitarne o poj. 10,0m³;
- 4) budowę szczelnego zbiornika na ścieki technologiczne o poj. 8,0m³;
- 5) budowę zbiornika przeciwpożarowego o poj.100m³;
- 6) rozbórkę dwóch budynków gospodarczych;

na działkach o nr geod. 152/8, 152/4, 152/9, 152/5 położonych w jednostce ewidencyjnej Siemiatycze-Obszar Wiejski 201009_2, w obrębie ewidencyjnym Słochy Annpolskie 0037.

Informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, pokój 220 na II piętrze, w dniach pracy Urzędu, w poniedziałki w godz. 8.00 – 16.00, od wtorku do piątku w godz. 7.30 – 15.30 w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszej informacji. Stronom od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Siemiatyckiego w terminie 14 dni od daty doręczenia.

Znak sprawy: BS.6740.2.29.2021.KJ

z.up.Starosty
mgr inż. Bogumiła Kazimierczak
Naczelnik
Wydziału Budownictwa, Rolnictwa,
Ochrony Środowiska i Leśnictwa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim
to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9:00 – 15:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



EURO 2020 \ Najbardziej emocjonujące spotkania reprezentacyjne w XXI w. wypaczone kłopotami sędziów z systemem VAR

Anglia z wydrukowanym karnym

Oliwa zawsze sprawiedliwa? Anglicy głównie dzięki decyzji arbitra uniknęli rzutów karnych w półfinale z Duńczykami. Szczęście opuściło ich w decydującym o losach tytułu meczu z Włochami. Euro 2020 na nowo otwiera debatę na temat korzystania przez sędziów z systemu VAR. Dlaczego mimo najnowocześniejszych technologii wyniki spotkań nadal są wypaczane?



Grzegorz Wszolek

Zakończone triumfem Italii mistrzostwa Europy stały pod znakiem dogrywek i rzutów karnych. Były to najbardziej emocjonujące spotkania reprezentacyjne w XXI w., nieustępujące w niczym najlepszej rozrywce znanej z Ligi Mistrzów.

Często mówi się, że turnieje narodowe są jakościowo gorsze od europejskich pucharów klubowych – piłkarze przyjeżdżają na zgrupowania zmęczeni po całym sezonie, odczuwając skutki rozegranych spotkań w nogach. Euro 2020 wreszcie odwróciło kartę – oglądaliśmy niebotyczny poziom, dyscyplinę taktyczną i szaleństwo od bramki do bramki, wybieganie, grad goli. Od 1/8 finału nie było rundy, która nie zakończyłaby się dogrywką lub rzutami karnymi. W finale Włosi okazali się lepsi od Anglików, którzy spektakularnie pudłowali z jedenastu metrów.

Co istotne, tego widowiska nie popsuł arbiter Björn Kuipers, choć Raheem Sterling i Harry Kane szukali tylko sposobności, by nabrać rozjemcę starcia o złoty medal Euro 2020. Być może wpływ na postawę Holendra miało to, co wydarzyło się w półfinałowej dogrywce z dzielnyymi Duńczykami.

Ten rzut karny przejdzie do historii

Była 103. minuta meczu. Wikingowie opadali z sił, wiele pracy włożyli w to, by przeciwstawić się faworytom od pierwszych chwil historycznego półfinału mistrzostw Europy. Anglicy zdecydowanie dominowali, stwarzali sytuacje, ale za każdym razem Kasper Schmeichel wychodził z nich obronną ręką.

Pod koniec pierwszej połowy dogrywki Sterling padł jak rażony piorunem. W pierwszej chwili wszyscy kibice na Wembley zamarli, atakujący Manchesteru City związał się z bólu. Na telewizyjnych powtórkach, jeszcze przed weryfikacją VAR, wątpliwości zostały rozwiane: Sterling szukał kon-



Anglicy otrzymali prezent, którego w ostatecznym rozrachunku nie wykorzystali, przegrywając z Włochami w znakomitym meczu finałowym | fot. PAUL ELLIS / Reuters/Forum

taktu z Joakimem Maehlem i przewrócił się, gdy tylko Duńczyk próbował wygarnąć piłkę spod jego nóg. Sytuacja, jakich tysiące na boiskach piłkarskich, zazwyczaj kończy się tak, że sędzia bez wahania wyciąga żółty kartonik i karci napastnika za próbę tzw. padolino. Tym razem Danny Makkelie poradził się na słuchawkach sędziów VAR. I podyktował skandaliczną jedenastkę.

Lenistwo sędziego głównego

Dobrze, że sędziowie korzystają z pomocy technologii i porad innych kolegów po fachu. Problem w tym, że był to rzut karny decydujący o losach meczu. Makkeliemu korona z głowy by nie spadła, gdyby rozeznał się w sytuacji i osobiście sprawdził nagranie na monitorze. Wielokrotnie zdarzają się sytuacje, gdy arbiter woli się jeszcze upewnić, nim kogoś pochopnie wyrzuci z boiska lub przyzna nagrodę w postaci jedenastki. Tu scena przypominała wyrok. Na nic zdały się protesty duńskich zawodników, wściekłych na sędziego. Po egzekucji dokonanej przez Kane'a i przegranym półfinale piłkarze gości nie mieli nawet sił, by dyskutować z arbitrem. Wie-

dzieli, że zrobili wszystko, by awansować do wielkiego finału. Mogli to zrobić, wygrywając rzuty karne, ale zostali pozbawieni tej szansy. Nie ma co owijać w bawełnę: Makkelie po prostu oszukał kibiców, zawodników i przede wszystkim Duńczyków.

Wielce wymowne, że decyzję sędziego starali się tłumaczyć Gary Lineker i Jamie Carragher, wielokrotnie punktujący sędziów za błędne decyzje. Ich zdaniem karny na Sterlingu był ewidentny. Dziwnym trafem ich stanowisko było odosobnione w tej dyskusji. Czy Duńczycy przeważali nad Anglikami? Oczywiście, że nie. Awans gospodarzy był zasłużony pod względem piłkarskim? Tak. Czy faworyci dokonali go w sposób uczciwy? No właśnie. Nie!

Gdyby nie błąd sędziego, wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazywałyby na konkurs rzutów karnych. Widzieliśmy w finale z Włochami, jakie problemy ze skutecznością po strzałach z wapna mają Marcus Rashford czy Jadon Sancho. Reasumując: nie zdziwiłbym się, gdyby to Duńczycy wygrali półfinał po karnych i zameldowali się w ostatnim

starciu o puchar. Rywalizacja na jedenastki z pewnością byłaby bardziej uczciwa.

Błędy VAR na porządku dziennym

O tym, jak błędne decyzje wpływają na losy spotkań, mogliśmy się przekonać w ubiegłym sezonie ligi hiszpańskiej. W decydującym meczu Realu Madryt z Sevillą po rzucie różnym wykonywanym przez Andaluzyjczyków do piłki wyskoczył Éder Militão. Królewscy wyekspediowali futbolówkę z własnego pola karnego i pobiegli z kontrą. Karim Benzema wygrał pojedynek z obrońcami i został powalony na ziemię przez bramkarza rywali. Decyzja sędziego? Pierwotnie rzut karny dla Realu. VAR jednak zdecydował, że Militão odbił piłkę ręką, więc arbiter podyktował jedenastkę dla Sevilli. Powtórki pokazały, że piłkarz odbił piłkę ręką, ale nie poszerzył obwodu ciała, poza tym odbiła się ona najpierw od ręki gracza Sevilli. Real zdołał jeszcze uratować remis (2:2), ale jeden punkt pozbawił ich mistrzowskiego tytułu.

Błędy VAR zdarzają się nawet w najlepszej lidze świata, czyli angielskiej. W polskiej PKO Ekstraklasie dzien-

nikarze co tydzień próbują ustalić, dlaczego w jednym meczu interpretuje się zagranie ręką tak, a w kolejnym zupełnie inaczej. VAR, który jest błogosławieństwem dla futbolu, nadal nie rozwiązał jednak palących problemów z sędziowaniem. Przede wszystkim pozostawia duże pole do interpretacji przy zagraniach ręką, na czele z zamiarem i poszerzeniem obrębu ciała. Kolejne wytyczne wprowadzają więcej chaosu niż zdrowego rozsądku.

Gdy VAR debiutował na europejskich stadionach trzy lata temu, wielu znanych piłkarzy głośno protestowało. Mówili, że technologia zabija emocje i ducha gry, spowolni rozgrywkę, bo przecież błędy są nieodłączną częścią sportu. Czas pokazał, jak bardzo się myliła ta grupa. VAR sprawił, że mecze są po prostu bardziej sprawiedliwe. Na Euro 2020 nie sprawdziło się to nie dlatego, że system nie zadziałał, lecz dlatego, że sędzia główny z niego nie skorzystał. Dlatego też Anglicy otrzymali prezent, którego w ostatecznym rozrachunku nie wykorzystali, przegrywając z Włochami w znakomitym meczu finałowym.



OPLATA ZA „OCHRONĘ” \ Opisywane dziś napady i rabunki w Cordillera Huayhuash miały miejsce jeszcze na początku XXI w. To właśnie m.in. dlatego okoliczni Indianie powzięli pomysł ochraniać turystów na szlaku za tzw. opłatą turystyczną. Płaci się w wioskach przypadkowo spotkanym ludziom i... można iść dalej. Na razie na dość intratny dla miejscowych proceder nie ma mocnych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LIPCA 2021

PODRÓŻE

17

PERU \ Nocleg w Cordillera Huayhuash



Strach pewnej nocy

Przyklejone do zboczy śródgórskich kotlin Cordillera Huayhuash osady peruwiańskich Indian są zupełnie odizolowane od świata | fot. Stefan Czerniecki (5)

Ta historia wydarzyła się pewnej deszczowej nocy w górach Ameryki Południowej. Wędrowałem po owianej złą sławą Cordillera Huayhuash. Tej samej, która co pewien czas oddawała światu w swoich spływających lodowcach ciała martwych ludzi. Turyستów, których ktoś wcześniej zabił. Tutaj, w górach.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Nie potrafię zasnąć. Tak jak stukający o tropik deszcz zawsze wprawiał mnie w błogi stan, gdy zapadnięcie w sen było już tylko kwestią minut, tak tym razem słyszę tylko hałas i szum. Z pewnością swoje robi to dzisiejsze ostrzeżenie. Przypomina, że po kilku dniach wędrowania po peruwiańskiej Cordillera Huayhuash zdążyłem zapomnieć o złowrogiej sławie rabusiów. Tych samych, którzy przez kilka lat z rzędu sztyletowali wędrujących po tych górach turystów. Zamiast się zamartwiać, czy aby nie spotkamy na szlaku złych ludzi, zaczęły mnie pochłaniać inne problemy. Szukanie trasy, obawa o to, czy moi towarzysze podołają. Czy podołam ja. Teraz, gdy już znaleźliśmy wreszcie w miarę udeptaną ścieżkę, gdy wypoczywamy wszyscy wspólnie w namiocie, wraca tamta obawa. Pośród stukotu kropel słyszę jakby jakiś krzyk. „Zdawało ci się” – uspokajam samego siebie w myślach. Nie mija kilka sekund, gdy krzyk się powtarza. „Śpij już. To tylko

szum deszczu” – staram się nie dopuścić do siebie myśli, że może być tutaj ktoś jeszcze. W moim obecnym stanie ducha byłby to pierwszy krok do paniki. Znowu ktoś krzyknął.

– Słyszałeś coś? – szepcze obudzona Ula. Mam wrażenie, że jest podobnie przerażona jak ja.

– Nie wiem...

Po paru chwilach znów krzyk. Chrapliwy. Nieprzyjemny. Słychać też jakąś muzykę.

– Co to jest? – mówię już pełnym głosem.

– Ciiii – upomina Ula, przykładając mi palec do ust.

Odgłosy są coraz wyraźniejsze. Teraz jestem już pewny, że słyszymy głosy. Kilka głosów. Mężczyźni. I jakiś latynoski rap. Muszą mieć ze sobą magnetofon. Dźwięki są coraz głośniejsze. Co za szczęście, że rozbiliśmy się w niskich zarostach, w pewnej odległości od ścieżki. W nocnym mroku być może nas nie zobaczą.

– Kto tu może iść o tej porze? – pyta półszeptem Ula.

– Ktoś, kto wolałby, żeby go raczej nie widziano – odpowiadam zupełnie szczerze.

Głosy są już bardzo blisko. Wydaje mi się, że kilka słów z ich wypowiedzi jestem w stanie nawet zrozumieć. Chyba.

– Przyjacielu, szybciej!

– Ku...a! Spasuj, co? Nie mam już sił. Zresztą nie dogoniam nas.

– Pokaż... – słyszę brzęk szkła. Pewnie coś piją.

– Eeeee! – chrapliwy krzyk rozlega się w całej spowitej nocą dolinie. – Co za dzień!

– Zatrzymamy się?

– Zwariowałeś? Leje jak nie wiem co. Ruszaj się!

– Kretyn...

– Ten kretyn uratował cię dziś od stryczka.

Intuicyjnie przytulałem głowę do poduszki. Tak, żeby przypadkiem z moich ust nie wydostał się najmniejszy dźwięk. Spoglądałem na Ulę. Zna hiszpański lepiej ode mnie. Nie muszę jej niczego tłumaczyć – doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co tu się dzieje. Nie wiem kiedy, ale obudziła się i Zosia. Musiała jednak szybko zorientować się, że coś jest nie tak i dlatego cały czas milczy. Czekamy. Czas mija ślamazarnie jak nigdy. Przez głowę przewija mi się obraz twarzy jeźdźcy, którego spotkaliśmy dziś rano na wzgórzu. Spoglądał na mnie dłuższą chwilę, by wreszcie wyrzec jedno tylko słowo: – Uwważaj!

Teraz to „uwważaj” odbija się w mojej czaszce niczym echo w głębokiej studni. Czy ten człowiek mógł o czymś wiedzieć? O jakimś zdarzeniu? Że kogoś szukają? Nie wiem. Teraz marzę tylko o tym, by ta dwójka przeszła dalej, nie



Te góry mają wielu mieszkańców



Kamienie nad potokami służą tu jako suszarki



Lago Carhuacocha w czasie popołudniowych mgieł

zatrzymując się obok nas. Wówczas bowiem niechybnie nas znajdą. A wtedy... Wolę sobie nawet nie wy-

obrażać. Zastygnięty w oczekiwaniu. W modlitwie. Czy przejdą? Błagam... Przeszli.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

MECZ POKAZOWY IGI ŚWIĄTEK I HUBERTA HURKACZA \ Tuż po zakończeniu zmagania na Wimbledonie Iga Świątek i Hubert Hurkacz pojawią się na kortach Klubu Tenisowego Arka w Gdyni. Pokazowy mecz gry mieszanej otworzy turniej WTA 250.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (21) - serial 09:40 Komisarz Alex (175) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (254) - serial 11:25 Uzdrowisko - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Uroczystość greckokatolicka apostołów Piotra i Pawła 14:00 Elif (1014) - serial	06:55 Familiada - teleturniej 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:30 Dziewczyny ze Lwowa (27) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (137) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (277) - serial 15:10 Górscy ratownicy (105) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (64) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (138) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2426) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:00 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021 21:25 Lepsza połowa 2 (30) - serial 21:55 Czerwona królowa (10) - serial 23:00 Tajemnice Majorki (4) - serial 00:00 Powrót do Bośni - film dokumentalny, Australia/Bośnia i Hercegowina 2016 01:10 Ach, śpij, kochanie - film kryminalny, Polska 2017	07:00 Ukryta prawda (995) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Ten moment (17) - serial 09:35 SOS. Ekipy w akcji (17) - serial 10:35 Rozwód. Walka o wszystko (17) - serial 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (953) - serial 12:50 Ukryta prawda (996) - serial 13:50 Ukryta prawda (793) - serial 14:55 Szpital (448) - serial 16:00 LAB (36) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (954) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3255) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Atak na posterunek - film sensacyjny, Francja/USA 2005. Detroit. Policjanci z 13. posterunku podczas nocy sylwestrowej przygotowują się do likwidacji placówki. Niespodziewanie otrzymują zadanie przyjęcia transportu więźniów. 23:50 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:50 Porwani (11) - serial 01:45 Oszuści 2 (6) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (284) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (285) - serial 09:40 Sekrety rodziny (171) - serial 10:40 Dlaczego ja? (498) - serial 11:40 Gliniarze (551) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (845) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1011) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (496) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. 17:40 Sekrety rodziny (202) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Szklana pułapka 4.0 - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2007, wyk. Bruce Willis, Timothy Olyphant, Maggie Q. 22:55 Mission Impossible - film sensacyjny, USA 1996, wyk. Tom Cruise, Jon Voight 01:15 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Dziennikarski poker 09:45 Telezakupy 10:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 10:15 Telezakupy 10:30 Codziennie ***** burza 10:40 W punkt 11:20 Telezakupy 11:35 Polska na dzień dobry 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Wolne głosy - zagranica 20:00 W punkt 20:50 XVI Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” 21:35 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świat sportu 09:10 W kolorze płomienia 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:45 Historia i architektura Polski w rysunkach prof. Ryszarda Natu-siewicza 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Filmowe życiorysy 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Geniusz Stworzenia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Fryderyk Chopin i jego muzyka 16:50 100 cudownych miejsc na świecie 17:00 Głos z Brukseli 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Raid Katyński 17:55 Poczta wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Święty Patryk, apostoł Irlandii 23:45 Hwange
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:25 Tenis - mecz gry mieszanej z udziałem Igi Świątek i Huberta Hurkacza 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Dzikie pszczoły (12) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:14 Alarm! 20:35 Królowa i konkwestador (3) - serial 21:15 Królowa i konkwestador (4) - serial 22:15 To był rok! - pr. rozryw. 23:20 Ocaleni - reality show 00:25 RoboCop 2 - film SF, USA 1990, wyk. Peter Weller, Nancy Allen 02:30 Huzar - dramat historyczny, Francja 1995					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Afera
podkarpacka:
nowe fakty

W numerze 27/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Cel: wyeliminować marszałka”. Próba usunięcia z życia publicznego byłego marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego do złudzenia przypomina kłamliwą nagonkę na śp. Andrzeja Kerna, wicemarszałka z Porozumienia Centrum. Jak dowiedziała się „GP”, w kilku prowadzonych postępowaniach nikt nie potwierdził zarzutów wobec Kuchcińskiego, a główny autor rewelacji na ten temat, były agent CBA Wojciech J., regularnie odmawia stawiania się na sali rozpraw, zasłaniając się koniecznością leczenia psychiatrycznego.

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



TAK DOBRZE JESZCZE NIE BYŁO

TENIS \ Iga Świątek awansowała w najnowszym rankingu tenisistek z 9. na 8. miejsce. Na prowadzeniu umocniła się triumfatorka Wimbledonu – Australijka Ashleigh Barty. Z kolei Hubert Hurkacz, który dotarł do półfinału Wimbledonu, awansował z 18. na 11. miejsce w światowym rankingu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LIPCA 2021

SPORT

19

EURO 2020 \ Włosi pokonali Anglików po rzutach karnych

Włoskie święto trwa

„Jakie to piękne odrodzenie Włoch i piłkarskiej reprezentacji” – powtarzali sprawozdawcy telewizji RAI po zwycięstwie Azzurri nad Anglią w finale mistrzostw Europy po rzutach karnych. „Angielskie lwy zostały poskromione i stały się kociakami” – podkreślają media w Italii.



Tak z wygranej cieszyli się Włosi | fot. LAURENCE GRIFFITHS / Reuters/Forum

Krzysztof Oliwa

Włoscy komentatorzy telewizyjni podkreślali, że w ten sukces wierzył jeden człowiek i był to selekcjoner reprezentacji Roberto Mancini, który przyszedł odbudować pogrążoną w kryzysie drużynę. Dlatego, jak zaznaczono, jest to podwójne odrodzenie – kraju wychodzącego z dramatu pandemii i zespołu narodowego. „Jesteśmy na szczycie Europy” – obwieściła „La Gazzetta dello Sport”, przypominając, że to europejski suk-

ces po 53 latach, dokładnie w 39. rocznicę triumfu włoskich piłkarzy na mundialu w Hiszpanii.

„Nie mogliśmy zepsuć takiej daty” – dodał dziennik i podkreślił, że triumf Włosi zawdzięczają głównie Gianluigiemu Donnarumme, który zbudował w bramce mur przed Anglikami. „Zrobiliśmy to u nich, w obecności 60 tys. szalejących przez 120 minut kibiców” – zauważyła gazeta. Nawiązując do herbu Anglii, dodała: „Trzy lwy zostały poskromione, zamieniliśmy je w kociaki”.

W relacji z Wembley największa włoska gazeta spor-

towa zaznaczyła: „Byliśmy mocniejsi od życzeń królowej Elżbiety II, od agitacji premiera Borisa Johnsona i trzymania kciuków przez Toma Cruise’a. Bo tym razem mission impossible dokończyli włoscy aktorzy” – podkreślono.

Przypomina się, że od początku do końca mistrzostw Włosi występowali jako aktorzy pierwszoplanowi dzięki nadzwyczajnym umiejętnościom techniczno-taktycznym. „Ten turniej dla Azzurri przechodził przez fazy zabawy, cierpienia i wreszcie dojrzałości, która pozwoliła iść po puchar w domu

rywali” – przypomniła „La Gazzetta dello Sport”.

„Czekamy na puchar w domu z otwartymi ramionami” – ogłosiła „Corriere dello Sport”. Autor komentarza wyraził przekonanie, że puchar należy się przede wszystkim trenerowi Mancinemu. „To on stworzył niesamowitą grupę – zjednoczoną i nadzwyczaj silną, która pokazała najpiękniejszy futbol podczas tych mistrzostw” – uzasadnił, a za bohatera włoskiego zespołu uznał Donnarumme, który otrzymał tytuł najlepszego piłkarza ME.

„Corriere della Sera” pisze, że nawet najwięksi opty-

miści nie wyobrażali sobie takiego epilogu. „Wiedząc o tym, z jakiego miejsca wyruszyliśmy trzy lata i osiem miesięcy temu, gdy Szwecja zablokowała nam drogę do mundialu w Rosji, a włoska piłka znalazła się w piekle. Teraz te łzy rozpaczy zmieniły się w płacz radości” – dodano. „Europa jest nasza” – ogłosiła „La Repubblica”. We włoskich miastach doszło do wybuchu radości, a nastrój przypominał zabawę w noc sylwestrową. Odpalano fajerwerki, były śpiewy, tańce i wielka fiesta. Samochodowe i motocyklowe orszaki radości przejechały przez Rzym.

Z kolei na Wyspach rozpacz. „Znowu to samo!” – tak podsumowano na stronie internetowej brytyjskiej gazety „Daily Star” porażkę Anglii w rzutach karnych 2-3 z Włochami w finale piłkarskich mistrzostw Europy. To nawiązanie do historii nieudanych serii jedenastek tej reprezentacji. „Dzielna Anglia ze złamanym sercem po przegranym w karnych finale mistrzostw Europy z Włochami” – napisał „Daily Star”. Do trudnej historii w seriach jedenastek nawiązał też „Daily Mail”. „Cały kraj we łzach, kolejne fiasko w karnych” – stwierdzono.

Z kolei „The Mirror” wspominał o zniszczonych marzeniach Anglii. „Ból nie do zniesienia. Trzy Lwy przegrywają w karnych” – napisano. „Lwy znów ze zranionym sercem. Ale napawają nas dumą – zaznaczył z kolei „The Sun”. Pozytywnego akcentu doszukano się także w BBC. „To normalne, że teraz Anglia cierpi. Ale uczucie, jakie po sobie pozostawiła, to duma. Duma piłkarzy i z piłkarzy” – podsumowano.

FELIETON KIBICA

Idziemy do Wilna



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Emocje związane z Euro 2020 już za nami. Mistrzem zostały Włochy, z czego się bardzo cieszę. W Italii mam wielu wypróbowanych przyjaciół, a sposób przeżywania emocji futbolowych przez makaroniarzy jest nie do opisanania. Od lat interesują się oni naszą kibicowską pielgrzymką na Jasną Gó-

rę i śledzą z uwagą kolejne jej odsłony. W niedzielę całe Włochy miały okazję do świętowania. Zapewne do białego rana.

My z kolei małymi krokami realizujemy zaplanowane inicjatywy. „Chcę, bądź oczyszczony!” – pod takim hasłem 14 lipca z Suwałk do Ostrej Bramy wyruszy XXXI Międzynarodowa Piesza Pielgrzymka organizowana od 1991 r. przez salezjanów. Pierwsza pielgrzymka miała być dziełem czynieniem Panu Bogu za zmiany polityczne w Eu-

ropie Środkowo-Wschodniej, dzięki którym po kilku dziesięcioleciach wiele narodów mogło uwolnić się spod kurateli Związku Sowieckiego. Rzeczywiście przez kolejne lata do Matki Miłosierdzia wędrowali nie tylko Polacy z kraju i zagranicy, lecz także Litwini, Słowacy, Serbołużyczanie, Niemcy, Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy. Pierwotny zamysł, aby pielgrzymka miała charakter dziękczynienia za wolność tych wszystkich narodów, został więc zrealizowany.

Od lat pielgrzymują z nami, głównie w grupie żółtej, przedstawiciele środowisk kibicowskich. Przeżywają swoje rekolekcje w drodze, odwiedzając na pielgrzymkowym szlaku miejsca pamięci związane z naszą walką o niepodległość w Warenie, Koleśnikach, Butrymańcach, Koniuchach, Solecznikach, Turgielach.

Wszyscy, którzy w minionych latach na Wileńszczyźnie mogli spotkać się z pielgrzymami, pamiętają, że w chwilach świetności uczestniczyło w niej ponad dwa tysiące pątników. Z powodu epidemii w roku ubiegłym całą trasę przeszli jedynie kapłani przewodnicy poszczególnych grup z bp. Adrianem Galbasem

SAC na czele oraz przedstawiciele pielgrzymkowych służb. Była to jednak pielgrzymka niezwykła, bo nieśliśmy intencje tych wszystkich, którzy musieli zostać w domu i pielgrzymowali z nami duchowo. W tym roku ograniczeń jest jeszcze sporo. Przede wszystkim w pielgrzymce mogą wziąć udział tylko osoby zaszczepione, poza tym trzeba spełnić kilka innych formalności w związku z przekroczeniem granicy. Myślę jednak, że zbierze nas się tyle, aby godnie podtrzymać piękną tradycję wędrówki do Pani Wileńskiej. Na trasie będę się modlił także za naszych czytelników. Niech nam Pan Bóg błogosławi i oczyści świat z wciąż groźnej zarazy.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DZIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



CYTAT DNIA \ Chłopcy byli niesamowici. Nie było w tym turnieju łatwych meczów. Finał też był trudny, a stał się znacznie trudniejszy po szybkiej stracie gola. Później już dominowaliśmy na boisku. W rzutach karnych potrzebujesz nieco szczęścia, więc szkoda mi Anglii. Ta drużyna bardzo się rozwinęła.

LIGA MISTRZÓW \ Legia jutro gra z Bodoe/Glimt

Kolejny krok do zrobienia

Piłkarze Legii Warszawa są blisko awansu do drugiej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. W środę o godz. 20 podejmą norweski zespół FK Bodoe/Glimt, z którym w ubiegłym tygodniu wygrali na wyjeździe 3:2. Łącznie we wtorek i w środę odbędzie się 16 meczów rewanżowych.

Krzysztof Oliwa

Legia po raz ostatni, a drugi w swojej historii grała w Lidze Mistrzów w 2016 r. W pięciu kolejnych sezonach cztery razy zdobyła mistrzostwo kraju, ale na europejskiej arenie zawodziła. Teraz rozpoczęła jednak od mocnego uderzenia – na sztucznej murawie w odległym Bodoe, leżącym za Kołem Podbiegunowym, wygrała 3:2 z rywalem, który jest w trakcie sezonu, bowiem norweska liga gra systemem wiosna-jesień. – Sprawdziło się wszystko, co wiedzieliśmy o FK Bodoe/Glimt. Nasi analitycy wykonali bardzo dobrą pracę. Przed nami rewanż i musimy przyjrzeć się, co powinniśmy poprawić. Myślę, że to będzie inny mecz, ale musimy nastawić się na trudną przeprawę. Nie możemy myśleć, że będzie łatwo. Nie ma takich meczów. To są puchary, dlatego w rewanżu musimy zagrać jeszcze lepiej – powiedział piłkarz Legii Filip Mladenović, cytowany na stronie klubu.

Dwa gole dla warszawskiej drużyny strzelił w Norwegii pozyskany przed sezonem



Mahir Emreli strzelił w debiucie dwie bramki | fot. Marcin Szymczyk/400mm

reprezentant Azerbejdżanu Mahir Emreli, który w takiej formie powinien być jednym z kandydatów do tytułu króla strzelców PKO BP Ekstraklasy.

Jeszcze w poprzednim sezonie wynik 3:2 na wyjeździe byłby świetną zaliczką

przed rewanżem, ale obecnie jest nieco inaczej. UEFA zniosła bowiem zasadę, że bramka na wyjeździe liczy się podwójnie. Tak czy inaczej Legia jest w dobrej sytuacji – każdy remis w rewanżu da jej awans. Zespół trenera Czesława Michniewicza

zna już potencjalnego rywala w drugiej rundzie eliminacji LM. Będzie nim Flora Tallin lub Hibernians z Malt. Pierwsze spotkanie zespół z Estonii wygrał u siebie 2:0. Gdyby jednak mistrzowie Polski nie poradzi sobie w dwumeczu z Bodoe/

Glimt, trafią do drugiej rundy eliminacji Ligi Konferencji i spotkają się z przegranym z pary Dinamo Zagrzeb (Chorwacja)–Valur Reykjavik (Islandia) w tzw. ścieżce mistrzowskiej. Pierwsze spotkanie Dinamo wygrało u siebie 3:2.

Liga Konferencji to nowe rozgrywki UEFA – trzeci poziom, po Lidze Mistrzów i Lidze Europy. Awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów będzie możliwy w przypadku wyeliminowania czterech rywali. Jeśli Legia zdoła pokonać w dwumeczach trzech rywali w eliminacjach LM, to zagra w fazie grupowej Ligi Europy, a jeśli tylko dwóch, to na pewno wystąpi w fazie grupowej Ligi Konferencji, ale wcześniej będzie jeszcze miała szansę na LE, bo zagra w ostatniej fazie kwalifikacji.

Większość rewanżowych meczów pierwszej rundy eliminacji Ligi Mistrzów odbędzie się we wtorek. Tylko cztery, w tym spotkanie w Warszawie, zaplanowano na środę. Najbliżej awansu jest mołdawski Sheriff Tiraspol, który w ubiegłym tygodniu wygrał na wyjeździe z albańskim KF Teuta Durres aż 4:0.

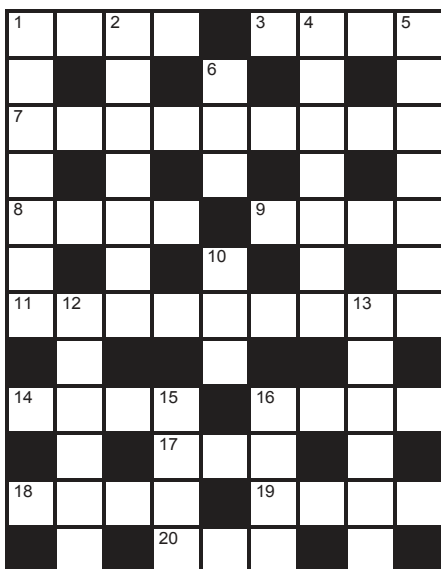
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- wyspa z Hawaną
- rybie jajka
- okres godowy jeleni
- stolica Norwegii
- milczą, gdy dusza śpiewa
- ujemnie naładowane w atomie

6) to i ...

- okrągła liczba
- lata zawodowo
- toaleta przy łóżku
- akwen z karpami
- państwo jak roślina

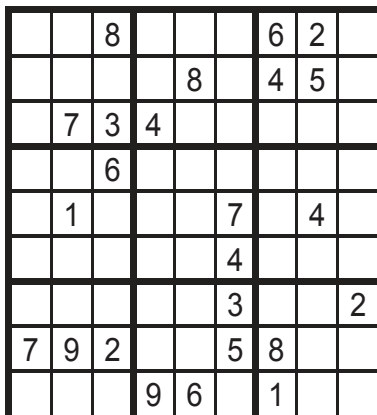
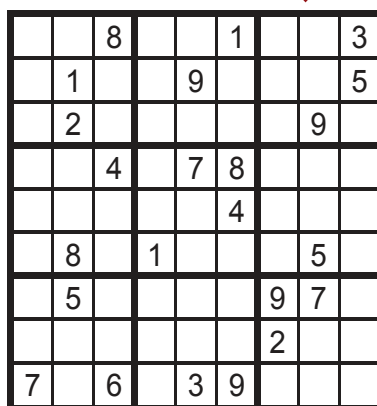


- sterta drewna
- żona barana
- część dzieła
- gwiazda opery
- operowe solo
- waluta Korei

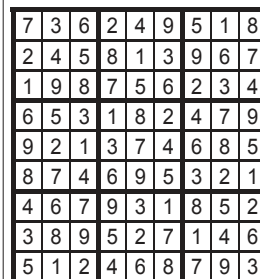
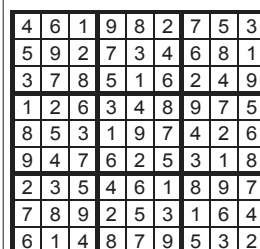
PIONOWO

- śpiew z podkładem
- orzechy i rodzynki
- trzonek kosy
- miłe dla nosa

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśnik-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Wtorek
13/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PROJEKT PiS PUNKTY OBSŁUGI MIESZKAŃCA W CENTRACH HANDLOWYCH

Z korzyścią dla mieszkańców miasta

Dariusz Piwoński, radny klubu PiS, przedstawił propozycję usprawnienia pracy Urzędu Miejskiego we Wrocławiu

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Lokalizacja Punktów Obsługi Mieszkańca Urzędu Miejskiego we Wrocławiu w licznych centrach i galeriach handlowych powinna ułatwić dostęp do załatwienia wszelkich spraw urzędowych, z jakimi borykają się wrocławianie.

Janusz Gajdamowicz

Sam pomysł wzoruje się na działaniach, jakie już kilka lat temu zostały podjęte w Rzeszowie. – Uważam, że śmiało możemy korzystać z pomysłów, jakie sprawdzają się w innych gminach w Polsce, i z powodzeniem – dla dobra mieszkańców – przenieść je na grunt naszego miasta. Aby to zrealizować, wystarczy wynająć odpowiedni lokal w dowolnym centrum handlowym, delegować do niego dwóch albo trzech pracowników i mieszkańcy będą mogli załatwiać swoje sprawy urzędowe, a jednocześnie dokonać zakupów, korzystając choćby z bezpłatnych parkingów, jakie oferują takie miejsca w swojej pierwszej czy drugiej godzinie posto-

ju – uzasadnia pomysłodawca tego projektu. Radny proponuje, aby takie punkty były czynne od poniedziałku do soboty od godz. 10 do 18, co sprawi, że mieszkańcy miasta uzyskają większą dostępność do samego urzędnika i spraw urzędowych. Opłatę za dokonane czynności będzie można zrealizować gotówką lub kartą płatniczą w miejscu obsługi, skorzystać z dostępu do wind i parkingów, na które można dotrzeć własnym środkiem transportu, co w sytuacji, kiedy w 2020 r. w związku z pandemią od marca do czerwca ok. 40 tys. spraw było zamkniętych – zdecydowanie ułatwi nadrobienie zaległości i usprawnienie bieżącej obsługi.

– To jest znakomita inicjatywa i sama jestem zdumiona, że wcześniej na to nie wpa-

dliśmy – mówi nam Mirosława Stachowiak-Różecka, poseł na Sejm RP z ramienia PiS, biorąca udział w konferencji. – Spodziewam się, że znajdzie to poparcie u wszystkich radnych, bez względu na to, jaką opcję polityczną reprezentują, ale przede wszystkim też u prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, bo to jest pomysł, który ułatwi życie mieszkańcom miasta.

Wśród spraw, jakie będzie można zrealizować w proponowanych punktach, radny Dariusz Piwoński wymienia m.in.: wymianę i wydanie dowodu osobistego, zameldowanie i wymeldowanie z pobytu stałego i czasowego, nadanie numeru PESEL, rejestrację pojazdu, wydanie prawa jazdy czy wreszcie złożenie wniosku o wydanie Karty dużej rodziny lub świadczenia 500+.

To jest znakomita inicjatywa i sama jestem zdumiona, że wcześniej na to nie wpadliśmy – mówi Mirosława Stachowiak-Różecka, poseł na Sejm RP z ramienia PiS, biorąca udział w konferencji. – Spodziewam się, że znajdzie to poparcie u wszystkich radnych, bez względu na to, jaką opcję polityczną reprezentują, ale przede wszystkim też u prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, bo to jest pomysł, który ułatwi życie mieszkańcom miasta



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

KOALICJA OBYWATELSKA

Na Dolnym Śląsku

Posłowie i radni Koalicji Obywatelskiej objeżdżają miasta Dolnego Śląska. Są wśród nich m.in.: Grzegorz Schetyna, Borys Budka, Grzegorz Napieralski, Alicja Chybicka. W Wałbrzychu Grzegorz Schetyna oświadczył, że chce, aby samorządowcy mieli wpływ na wykorzystanie pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Schetyna podkreślił, że spotkania z mieszkańcami i samorządowcami w ramach akcji „Kierunek Przyszłość” na Dolnym Śląsku rozpoczynają się od Wałbrzycha, ponieważ w tym mieście – jak

mówił – szczególnie istotna jest kwestia sprawiedliwej transformacji energetycznej i związanych z tym procesem funduszy unijnych. Z kolei we Wrocławiu Borys Budka skrytykował sprawę projektu ustawy medialnej. – Kaczyński już nie ma większości, by uchwalić zmiany chociażby podatkowe w Polskim Ładzie, dlatego wymyśla takie ustawy, żeby trochę odwracać uwagę opinii publicznej, trochę, by straszyć, a trochę, by próbować rzeczywiście zbudować większość dla przyjęcia mediów i myślę, że nigdy tej stabilnej większości w tej chwili Kaczyński nie zdobędzie – mówił Borys Budka na wrocławskim Rynku.

(jw/PAP)



SPOTKANIE Z MARSZAŁKĄ SEJMU ELŻBIETĄ WITEK

LEGNICA \ Polski Ład to propozycja dla Polaków, która jest nie tylko wyjściem z kryzysu gospodarczego spowodowanego pandemią, ale pokazuje też, że chcemy bardzo szybko iść do przodu – mówiła w Legnicy Elżbieta Witek. Zwróciła też uwagę na wsparcie dla seniorów, w tym na planowane w ramach Polskiego Ładu zwolnienia emerytur do 2,5 tys. zł z podatku.

fot. Facebook/d

PREZENTACJA MONETY KOLEKCYJONERSKIEJ

Historyczne oblicze Wrocławia

Centrum Historii Zajeżdźnia stało się miejscem prezentacji srebrnej monety kolekcjonerskiej „Wrocław – mała ojczyzna” o nominale 50 zł wyemitowanej przez NBP.

Janusz Gajdamowicz

Nasze Centrum to miejsce, w którym tętni tożsamość Wrocławia, a postać bł. Czesława, która znalazła się na tej monecie, na trwałe wpisała się w jego dzieje, ale to też jest miejsce do trwałego eksponowania tej monety – mówi nam Marek Mutor, dyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. – Trzeba

pamiętać, że bł. Czesław jako postać ze średniowiecza skupiał wokół siebie przez całe stulecia kult, który był zarazem epicentrum polskości we Wrocławiu, a po II wojnie światowej, w latach 60. XX w., został ogłoszony przez kard. Bolesława Kominka patronem miasta i w ten sposób połączył te dwie epoki. Cieszę się, że prezentacja monety nastąpiła właśnie tutaj, i myślę, że podniesie ona rangę Wro-



clawia, bo jej posiadanie będzie czymś wyjątkowym i takim też czyni nasze miasto – dodał dyrektor CHZ.

Na awersie srebrnej i pozłacanej monety o masie 62,20 g wyemitowanej w nakładzie do 6 tys. szt. zamieszczono widok na Ostrów Tumski, czyli

najstarszą część miasta, a na rewersie znalazły się postacie dominikanina bł. Czesława Odrowąża i ks. Henryka Pobożnego. Oprócz tego znajdują się na niej nominał, wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, sam napis i rok emisji. Zaprojektowała ją Urszula Wale-

szak. NBP poprzez emisję nowej monety o Wrocławiu chce upamiętnić związek mieszkańców z miastem, który trwa od setek lat. Wrocław od roku 1000 jest stolicą biskupstwa i w tamtym czasie stał się jednym z najważniejszych ośrodków miejskich monarchii piastowskiej.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY

fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



Stałe i mobilne punkty

Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 przeprowadzany będzie do dnia 30 września 2021 r.

Dla wszystkich osób, które dotychczas nie wzięły udziału w spisie powszechnym i nie wypełniły ankiety spisowej, Gminne Biuro Spisowe we Wrocławiu, któremu przewodniczy prezydent Wrocławia jako gminny komisarz spisowy, organizuje możliwość do spisania się w punktach utworzonych na terenie Wrocławia.

Lokalizacja stałych punktów: pl. Nowy Targ 1-8, w godz. 8-15.30; ul. Bogusławskiego 6, w godz. 8-15. Mobilne punkty spisowe: bu-

dynek Centrum Usług Informatycznych ul. Namysłowska 8 – do 16 lipca br. w godz. 8-16; 14 lipca br. (środa) w godz. 9-15, w budynku Wrocławskiego Centrum Seniora, pl. Dominikański 6; 15 lipca br. (czwartek) w godz. 9-15, w budynku Przestrzeni Trzeciego Wieku, pl. Solidarności 1. Przypominamy, że podstawową formą udziału w spisie jest samospis internetowy, w którym respondent osobiście odpowiada na pytania zawarte w ankiecie. Zachęcamy do skorzystania z aplikacji spisowej <https://nsp2021.spis.gov.pl/>.

(jw/UMW)

UNIwersytet Medyczny

Ilość piwa w piwie



Dr Marcin Zawadzki, prof. UMW, kierownik Pracowni Toksykologii Sądowej Katedry Medycyny Sądowej | fot. mat. pras./d

Jaka jest rzeczywista zawartość alkoholu w napojach alkoholowych? Czy wartości deklarowane na etykietach przez producentów są prawdziwe? Wykorzystując znane metody stosowane w kryminalistyce, naukowcy przebadali 160 rodzajów alkoholi.

Rosnące zainteresowanie konsumentów wciąż rozwijającym się rynkiem piwa rzemieślniczego oraz restrykcyjne regulacje podatkowe dotyczące napojów alkoholowych wymagają precyzyjnych metod kontroli jakości. Specjaliści z UMW postanowili sprawdzić

to przy pomocy metody chromatografii gazowej.

– Pomyśleliśmy, że jeżeli tak świetnie radzimy sobie z oznaczaniem etanolu w materiale biologicznym, to wykorzystując modę na picie piw kraftowych, moglibyśmy przenieść nasze techniki analityczne do oznaczenia stężenia alkoholu w tychże piwach, a uzyskane wyniki porównać z tym, co deklarują ich producenci – wyjaśnia dr Marcin Zawadzki, prof. UMW, kierownik Pracowni Toksykologii Sądowej Katedry Medycyny Sądowej.

– Jako materiał badawczy posłużyły nam piwa kraftowe, wina i soft drinki, łącznie ponad 160 rodzajów alkoholi. Na podstawie uzyskanych wyników stwierdziliśmy, że deklaracje producentów nie pokrywają się z faktyczną zawartością alkoholu w ich produktach, co więcej, w 40 proc. przypadków próbek wyniki odbiegały od wytycznych unijnych co do zawartości alkoholu, względnie innych substancji lotnych. Na szczęście różnice te nie były bardzo istotne, na poziomie do kilku dziesiątych procenta objętościowego etanolu – mówi dr Zawadzki.

(jw/UM)

KUŹNIKI NIE NA SPRZEDAŻ

OŚWIADCZENIE \ To obszar o dużym potencjale przyrodniczym, dlatego [...] zostanie odpowiednio zabezpieczony w [...] Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego – zadeklarował prezydent Jacek Sutryk.



POSZUKIWANI ŚWIADKOWIE WYPADKU

POLICJA \ 10 lipca ok. godz. 19.45 w rejonie przejścia na wrocławskim pl. Społecznym doszło do wypadku rowerzystki. Funkcjonariusze z komisariatu Wrocław-Rakowiec proszą świadków o pomoc w wyjaśnieniu przebiegu zdarzenia.



**\\ Bardzo się cieszę z emisji tej monety, bo to są takie małe rzeczy, w efekcie budujące naszą tożsamość, o którą cały czas trzeba walczyć – mówi nam Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski, biorący udział w prezentacji monety **

W prezentacji monety wzięli udział: (od lewej) wiceprezes NBP Adam Lipiński, prof. Włodzimierz Suleja, wojewoda Jarosław Obremski, Piotr Toczyński z NBP
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

– Książę bronił miasta przed Tatarami, a modlitwy zakonnika sprawiły, że ta obrona okazała się skuteczna. Nie są to je-

dne powody ich upamiętnienia. Wraz ze swym ojcem Henrykiem Brodatym wrocławski książę nie tylko współrządził dolnośląskim księstwem, nie tylko dbał o duchowy i materialny rozwój swego dziedzictwa, lecz był także realnym pretendentem do koro-

ny. Śmierć na polu bitwy pod Legnicą przekreśliła te plany – podkreślał podczas prezentacji prof. dr hab. Włodzimierz Suleja, historyk oraz były dyrektor Instytutu Pamięi Narodowej we Wrocławiu.
– Bardzo się cieszę z emisji tej monety, bo to są takie małe rzeczy, w efekcie budujące naszą tożsamość, o którą cały czas trzeba walczyć – mówi nam Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski, biorący udział w prezentacji monety. – Dzisiaj na świecie mamy dwa trendy, które wzajemnie próbują się zwalczać – jeden mówiący: uciekajmy od jakichkolwiek mocnych tożsamości, a drugi: kryzys jest właśnie spowodowany tym, że tożsamości zupełnie fundamentalne są rozbite, ludzie nie mają nic solidnego oraz trwałego i w efekcie jest coraz większy bałagan. We Wrocławiu mamy czym się w tej sprawie pochwalić – choćby współczesne nam doświadczenie Solidarności, pamiętna powódź w 1997 r. czy wreszcie budowanie naszej samorządności po 1990 r. Taka moneta też się w to wszystko wpisuje i pokazuje, że Wrocław jest miastem ważnym i bogatym – dodaje na koniec wojewoda.

ZUS

Prawo do bezpłatnego leczenia



Absolwent uczelni wyższej zachowuje ubezpieczenie tylko przez 30 dni po zakończeniu nauki
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Każda osoba, która się uczy aż do swoich 26 urodzin, ma ubezpieczenie albo przy rodzicu, albo z uczelni. Absolwent uczelni wyższej zachowuje ubezpieczenie tylko przez 30 dni po zakończeniu nauki. Po tym czasie, jeśli nie ma jeszcze ukończonych 26 lat, może być zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego przez rodzica.
Sytuacja zmienia się, gdy student kończy naukę na uczelni lub podejmuje pracę. Wtedy

częste są sytuacje, w których student lub absolwent podczas wizyty u lekarza dowiadyuje się, że „świeci się na czerwono”, co oznacza, że nie jest ubezpieczony i nie ma prawa do bezpłatnego leczenia.
– Problemu nie ma, jeśli zacznie pracować, gdyż wtedy to pracodawca zgłasza młodego człowieka do ZUS – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Jeżeli pracy nie

uda mu się znaleźć w ciągu tych 30 dni, powinien zarejestrować się w urzędzie pracy. Wówczas UP zgłosi go do ubezpieczenia zdrowotnego, co da czas na szukanie zatrudnienia – wyjaśnia Kowalska-Matis.
Zatrudnienie studenta na umowę-zlecenie to oszczędność dla firmy, ale jest to możliwe, gdy młody człowiek spełnia określone warunki. Zwolnienie ze składek dotyczy osób, które posiadają status studenta. Przysługuje on od dnia przyjęcia w poczet studentów (czyli immatrykulacji) do dnia złożenia egzaminu dyplomowego bądź skreślenia z listy studentów. Narodowość oraz kraj, w którym odbywają się studia, nie mają znaczenia.
– A to oznacza, że zwolniony z opłacania składek od umowy-zlecenia wykonywanej w Polsce jest np. Ukraińiec, który studiuje w Warszawie, a także Polak studiujący w Berlinie – mówi Iwona Kowalska-Matis. – Oczywiście granicą jest 26 lat – dodaje.

(jw)

O TYM I OWYM

OSIEDLA WROCŁAWSKIE
Stworzą mapy osobliwych miejsc



Jak wrocławskie osiedla odbierane są przez ich mieszkańców i mieszkańki? Przekonać się chce o tym Strefa Kultury Wrocław, która dzięki współpracy z Urzędem Miejskim Wrocławia w wakacje kontynuuje akcję „Stwórz z nami sąsiedzkie mapy osiedli”.
„Sąsiedzkie mapy” prezentować mają najciekawsze, najpiękniejsze, ale też najbardziej osobliwe miejsca na ośmiu osiedlach – Brochowie, Kleczkowie, Księżu, Nadodrze, p Grunwaldzkim, Przedmieściu Świdnickim oraz Przedmieściu Oławskim. Nie będą jednak klasycznymi materiałami pomagającymi jedynie zorientować się w przestrzeni. Wspólnymi siłami

stworzone zostaną subiektywne przewodniki zawierające historie i opowieści mieszkańców tych rejonów. Akcja zbierania wspomnień i historii rozpoczęła się dwa miesiące temu. Mieszkańcy i mieszkańki Kleczkowa, Ołbina, Przedmieścia Oławskiego i Brochowa zostali zaproszeni do współtworzenia map i przesyłania przeróżnych opowieści – mniej lub bardziej osobistych, historii z życia wziętych i miejskich legend oraz wspomnień o ludziach, budynkach, roślinach, skwerach czy parkach. W lipcu do akcji zaproszone są również osoby mieszkające na Nadodrze, Przedmieściu Świdnickim, placu Grunwaldzkim i Księżu.

NOCLEG W LESIE
Dla miłośników ekstremalnych wrażeń



Miasto Jelenia Góra wraz z MP GK sp. z o.o. wyznaczyło specjalny obszar leśny na terenie Lasów Komunalnych, gdzie miłośnicy bushcraftu i survivalu mogą uprawiać tę formę aktywności bez obaw o naruszenie ustawy o lasach. Wyznaczona przez miasto strefa to obszar przeznaczony dla miłośników bushcraftu i survivalu, ale też po prostu dla tych, którzy chcą przenocować w lesie na dziko, bez specjalnej infrastruktury.
Obszar programu „Zanocuj w lesie” oznaczony jest na mapie lasów komunalnych znajdującej się na stronie mp gk.jgora.pl/nasze-uslugi w zakładce lasy ko-

munalne oraz ograniczony jest charakterystycznymi punktami, tj. drogami zgodnie z załączoną mapą. W terenie obszar ten oznaczono potrójną linią poziomą na drzewach granicznych i punktach stałych, np. kamieniach. Na ten cel przeznaczyliśmy obszar o powierzchni ok. 5 ha znajdujący się na południowo-wschodnim zboczu góry Siodło. Chcąc sprawdzić położenie obszaru objętego programem, można skorzystać z aplikacji mBDL (Android). Obszar położony jest w Kotlinie Jeleniogórskiej na terenie Borowego Jaru w granicach Parku Krajobrazowego Doliny Bobru – zachęcają organizatorzy.



MARIUSZ PERZYNA TRENEREM SOKOŁA MARCINKOWICE

PIŁKA NOŻNA \ Nowym trenerem Sokoła Marcinkowice został Mariusz Perzyna. Na ławce szkoleniowej ósmej drużyny grupy wschodniej Koleje Dolnośląskie IV Ligi zastąpił Marcina Krzykowskiego, który zrezygnował z prowadzenia Sokoła z przyczyn osobistych. Perzyna wcześniej pracował w Polonii Wrocław, LKS Stary Śleszów, Świtezi Wiązów, KS Żórawina, GKS Mirków i Błysku Kuźniczysko.

fol. Sokół Marcinkowice/d

PIŁKA NOŻNA



Lubinianie szlifują formę przed inauguracyjnym spotkaniem PKO Ekstraklasy w Krakowie z Wisłą | fot. Zagłębie.com/d

Pracują na obozach

Trwają przygotowania do sezonu dolnośląskich zespołów. Występujące w PKO Ekstraklasie KGHM Zagłębie od piątku przebywa na obozie w Opalenicy. Pierwszoligowa Miedź wczoraj wyruszyła na zgrupowanie do Szamotuł.

Paweł Sasiela

Szkoleniowiec lubinian Paweł Karmelita na obóz zabrał 27 graczy. Wśród nich zabrał zmagających się z problemami zdrowotnymi obrońców Milana Posmyka i Damiana Oko. W zespole znaleźli się bramkarze: Kacper Bieszczad, Konrad Forenc, Dominik Hładun i Szymon Weirauch; obrońcy: Jakub Wójcicki, Mateusz Bartolewski, Sasa Balić, Kamil Kruk, Kacper Lepczyński, Kacper Chodyna, Ian Soler, Lorenzo Simić i Bartłomiej Kludka; pomocnicy: Adam Ratajczyk, Łukasz Łakomy, Jakub Żubrowski, Filip Starzyński, Dawid Pakulski, Łukasz Poręba, Sasa Zivec, Jakub Sypek, Daniel Dudziński, Koki Hinochio i Evgeni Bashkirov; a także napastnicy: Patryk Szysz, Karol Podliński i Tomasz Pieńko.

Miedziowi rozegrali już w Opalenicy jeden sparing, remisując w niedzielę 1:1 z dziewiątą w minionym sezonie w czeskiej elicie Sigmą Olomuniec. Gola dla

lubinian zdobył 20-letni pomocnik Jakub Sypek, strzałem głową, wykorzystując dogranie 19-letniego Adama Ratajczyka. Zgrupowanie KGHM Zagłębia potrwa do piątku 16 lipca, a w jego trakcie dolnośląski zespół zmierzy się jeszcze z Wartą Poznań.

W kadrze Miedzi na obóz w Szamotułach znalazło się natomiast 25 piłkarzy. Zabrał 29-letniego środkowego obrońcę Marcina Biernata. Wychowanek Podgórza Kraków otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu klubu, a do nowego sezonu przygotowywać się będzie z drugim zespołem Miedzi.

Z kolei na zgrupowanie wybrali się bramkarze: Mateusz Abramowicz (testowany), Paweł Lenarcik i Alan Madaliński; obrońcy: Jon Aurtetxe, Piotr Azikiewicz, Filip Balcewicz, Jurich Carolina, Ruben Hoogenhout, Nemanja Mijusković, Michał Pojasek, Szymon Stróżyński i Paweł Tupaj; pomocnicy: Hamza Bahaid, Maxime Dominguez, Marcin Garuch, Mateusz Kaczmarek, Mehdi Lehaire, Szymon Matuszek, Damian Tront, Maciej Śliwa i Bruno Garcia Marcate; oraz napastnicy: Michał Bednarski, Krzysztof Drzazga, Patryk Makuch i Kamil Zapolnik.

Podopieczni trenera Wojciecha Łobodzińskiego mają za sobą dwa mecze kontrolne. Po wyjazdowym remisie 1:1 z KGHM Zagłębie legniczanie przegrali u siebie 0:1 z KKS 1925 Kalisz. W obu spotkaniach nie zagrał Nemanja Mijusković i Kamil Zapolnik, którzy jednak już w weekend trenowali normalnie. W starciu z kaliszanami nie wystąpił również biorący ślub defensor Piotr Azikiewicz.

13

dni pozostało
KGMH Zagłębiu
do startu ligi

PIŁKA NOŻNA

Zadbają o kontuzjowanych

Śląsk Wrocław zacieśnia współpracę z Centrum Rehabilitacji i Edukacji Medycznej prof. Andrzeja Czamary, specjalizującym się w usługach z zakresu fizjoterapii w ortopedii i traumatologii narządu ruchu oraz w medycynie sportowej. W ramach współpracy centrum wspomaga rehabilitację kontuzjowanych piłkarzy, proces powrotu do pełnej sprawności i treningów oraz zapewni profesjonalną diagnostykę i specjalistyczne okresowe badania biomechaniczne. Pomocą w procesach rehabilitacji i powrotu do treningów kontuzjowanych graczy objęty zostanie nie tylko pierwszy zespół WKS, ale również drużyny kobiece i zespoły Akademii Piłkarskiej Śląska. – Współpraca z tak uznanymi specjalistami jak założyciel centrum prof. Andrzej Czamara, który posiada prawie 30-letnie doświadczenie w prowadzeniu fizjoterapii po przebytych obrażeniach narządu ruchu sportowców, stanowi dla Śląska Wrocław dużą wartość. Bardzo cenimy pełen profesjonalizm i indywidualne podejście do procesu rehabilitacji, na co zawsze możemy liczyć w Czamaro Centrum – mówi cytowany przez klubowy portal Dariusz Sztylka, dyrektor sportowy Śląska.

KOSZYKÓWKA



Śleza buduje skład

Koszykarska Śleza Wrocław buduje skład na nadchodzące rozgrywki. Do 27-letniej skrzydłowej Anny Jakubiuk, która podpisała z klubem ze stolicy Dolnego Śląska nową umowę, dołączyła Julia Drop.

26-letnia rozgrywająca w drużynie trenera Arkadiusza Rusina zamierza odbudować się po kontuzji, jakiej doznała w ubiegłych rozgrywkach, grając w CCC Polkowice. Drop jest wychowanką klubu MKS MOS Konin. Następnie rejestrowała GTK Wejherowo, Centrum Wzgórze Gdynia, prezentowała GTK Włocławek, Grot Pabianice, Widzew Łódź, Basket Konin, MUKS Poznań, a ostatnio CCC. W minionym sezonie zdołała rozegrać sześć spotkań w Energa Basket Lidze Kobiet, a następnie zerwała więzadła krzyżowe, co oznaczało dla koszykarki zakończenie rozgrywek.

– Wybór Ślezy był dla mnie najlepszy, zarówno pod względem sportowym, jak i zdrowotnym. Zespół ma grupę świetnych fachowców, do których po prostu chciałam dołączyć. Będę starała się odgrywać moją rolę, jakkolwiek by ona była, najlepiej, jak potrafię. Zauważyłam, że lepiej działa na mnie, kiedy nie wyznaczam sobie konkretnych celów. Raczej nie brakuje mi motywacji do pracy, dlatego jedynym i głównym celem będzie rozwijanie się w każdym kierunku, czy to sportowym, czy mentalnym. Jeżeli chodzi o ten sportowy, to chcę ewoluować krok po kroku, dzień po dniu – powiedziała cytowana przez klubowe media Drop.

(ps)

Wtorek
13/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION DWORCE KOLEJOWE

Remontowane duże i małe

Prace przy modernizacji dworców na Mazowszu obejmują zarówno małe, jak i duże stacje. Wkrótce ruszy przebudowa dworca w Siedlcach. Ma potrwać do drugiej połowy przyszłego roku. Stacja w Ożarowie zostanie przebudowana dopiero za dwa lata



Budynek dworca w Siedlcach w obecnym kształcie pochodzi z 1986 r. Dzięki modernizacji będzie przypominał wyglądem ten z czasów przedwojennych | fot. Wikipedia/d

Kolejne miejscowości Mazowsza doczekały się remontów dworców kolejowych. Ruszają prace przy modernizacji obiektu w Siedlcach. Do 22 lipca trwa przetarg na przebudowę dworca w Milanówku. Z opóźnieniem oddania do użytku przebudowanej stacji muszą się liczyć mieszkańcy Ożarowa Mazowieckiego. Prace zakończą się tam dopiero w przyszłym roku.

Jarosław Molga

Obecnie największą przebudową stacji na Mazowszu jest modernizacja Warszawy Zachodniej. W tych dniach budowane jest zadaszenie nad peronami, ale prace trwają także przy poszerzaniu przejścia podziemnego. W praktyce oznacza to budowę zupełnie nowego tunelu. Docelowo zostanie w nim zlokalizowane szerokie przejście z infrastrukturą dworcową, ale także konstrukcja przyszłego tunelu tramwajowego. Od września ma być gotowa kładka nad torami, która zapewni połączenie Ochoty i Woli. Konstrukcja już jest na podporach i obecnie budowane są schody.

Warszawa Zachodnia to ogromny węzeł kolejowy, ale prace przy modernizacji dworców na Mazowszu obejmują zarówno małe, jak i duże stacje. Wkrótce ruszy przebudowa

dworca w Siedlcach. Na razie rozpoczęły się prace przygotowawcze. Zdemontowano m.in. biletomat przy wejściu od strony pl. Zdanowskiego, który wróci tam po zakończeniu robót budowlanych. Przebudowa siedleckiego dworca potrwa do drugiej połowy przyszłego roku. Budynek dworca w Siedlcach w obecnym kształcie pochodzi z 1986 r. Dzięki przyszłej modernizacji wygląd obiektu znacznie się zmieni. Elewacja zostanie poddana kompleksowej renowacji, pierwotne formy profili (m.in. gzymsy i balustrady) zostaną zrekonstruowane. Dzięki temu siedlecki dworzec będzie przypominał wyglądem ten z czasów przedwojennych.

Gruntowna przebudowa stacji trwa w Ożarowie Mazowieckim. Modernizowany jest nie tylko dworzec, ale także układ torów. Ma być ich więcej i dzięki temu Ożarów stanie się sta-

cją końcową dla pociągów SKM. Niestety na to wszystko przyjdzie mieszkańcom Ożarowa poczekać. Inwestycja ma poślizg. Po raz kolejny zmienił się harmonogram prac i stacja ma być gotowa dopiero za dwa lata.

Przebudowy swojej stacji nie mogą się doczekać mieszkańcy Milanówka. PKP SA ogłosił przetarg na realizację tej inwestycji. Wykonawca musi uzyskać pozwolenia konserwatorskie, ponieważ układ urbanistyczno-konserwatorski stacji jest wpisany do rejestru zabytków. Dworzec zostanie poddany kompleksowej przebudowie, włącznie z rozbórką dachu i wybranych ścian oraz zmianą otworów okiennych i drzwiowych. Termin składania ofert w przetargu mija 22 lipca. Jedynym kryterium wyboru jest cena. Na realizację prac przeznaczono 52 tygodnie. Szacowana wartość zamówienia to 4,6 mln zł netto.



fot. OSP Ostrołęka/d

MAZOWSZE PO BURZY

Kolejne interwencje straży pożarnej

Wysoka temperatura na termometrach za oknem wiele osób cieszy, w końcu mamy lato, wakacje. Jednak przy takiej pogodzie należy się również liczyć z silnymi burzami. Niedzielny wieczór i noc po raz kolejny przyniosły mazowieckim strażakom mnóstwo pracy. Jak poinformowała wczoraj mazowiecka straż pożarna, w niedzielę strażacy musieli interweniować aż 106 razy po przejściu frontu burzowego nad Mazowszem. Jak rozkładały się interwencje jeżeli chodzi o obszary? Według danych przekazanych przez straż najwięcej

zgłoszeń było w Warszawie: 43, następnie w pow. Garwolińskim: 14, kozienickim: 12, pruszkowskim: 5, piaseczyńskim: 5, otwockim: 5 i wołomińskim: 4. Czego dotyczyły interwencje? W powiatach garwolińskim i wołomińskim strażacy wyjeżdżali do przewróconych drzew, które zwały się na dachy budynków mieszkalnych. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. W całym kraju zaś strażacy podjęli 666 interwencji. W pierwszej trójce województw, w których wyjeżdżano na interwencję najwięcej razy, są: Małopolska, Mazowsze i woj. świętokrzyskie. Według prognoz najbliższe dni będą w dalszym ciągu upalne.

(oprac. nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Według danych przekazanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia na Mazowszu w ciągu doby przybyło 4 osoby chore na COVID-19. I to była dobra doba, gdyż z powodu COVID-19 nikt nie zmarł. W całym kraju również nie odnotowano żadnego przypadku śmiertelnego z powodu COVID-19, zaś przybyło 44 osoby zakażone.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

WARSZAWA

Zwązają Sokratesa

Rozpoczęła się przebudowa ulicy Sokratesa na stołecznych Bielanych. Jezdnia będzie węższa, ale jak zapewnia ratusz, także bezpieczniejsza. Mieszkańcy muszą się przygotować na spore utrudnienia, które potrwają pięć miesięcy.

Anna Gębalska-Berekets

Zapowiadane od jesieni 2019 r. prace związane ze zwązieniem ul. Sokratesa wchodzą w stan realizacji. Przypomnijmy, że to właśnie tam na jednym z przejść dla pieszych doszło do tragicznego wypadku. Zginął młody mężczyzna, który został śmiertelnie potrącony przez rozpędzony samochód.

Drogowcy zwązają jezdnię do jednego pasa, wszystkie ist-

niejące przejścia dla pieszych przez ul. Sokratesa będą skrócone i zabezpieczone ażylem. Najpierw jednak ekipa budowlana rozbierze wysepki na środku jezdni oraz ażyle na przejściach dla pieszych. Prace będą prowadzone od ul. Wólczyńskiej. Na całej długości ulicy będzie dostępny jedynie jeden pas ruchu w każdą stronę. Wyjazd z ul. Petofiego na Sokratesa będzie możliwy w prawo, podobnie z ul. Szekspira. „Przejazdy na wysokości ul. Tołstoja,

parkingu w rejonie ul. Balzaka i ul. Kaliszówka pozostaną bez zmian” – czytamy w komunikacie drogowców.

Za tydzień prace rozpoczną się na południowo-wschodniej części jezdni. Dla ruchu zamknięta będzie jezdnia ul. Sokratesa w kierunku Kasprowicza. Na ul. Conrada i Przy Agorze pojawią się zaś specjalnie wytyczone lewoskręty. Zamknięte będą wyjazdy z ul. Petofiego i Tołstoja na ul. Sokratesa.

Jak informuje stołeczny magistrat, wyjazdy na parking w rejonie ul. Balzaka i naprzeciwko ul. Kaliszówka zostaną zwązone i będą funkcjonowały jako wyjazd i wyjazd. Wyjazd z ul. Szekspira w ul. Sokratesa będzie możliwy wyłącznie w prawo. Taka organizacja ma obowiązywać do końca sierpnia, potem ruch zostanie przełożony na przebudowaną jezdnię.

Po przebudowie na ul. Sokratesa pojawi się więcej zieleni, uli-

ca zostanie odsunięta od chodnika na miejsce obecnego skrajnego pasa jezdni. Przejścia dla pieszych będą przebudowane. Przede wszystkim ul. Sokratesa zostanie zwązona do jednego pasa ruchu w każdą stronę.

Radni Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie zwracali się do ZDM z prośbą o zamontowanie sygnalizacji świetlnej w połowie długości ul. Sokratesa, tłumacząc, że jest to jedno z najbardziej skutecznych



Deklarowana poprawa bezpieczeństwa jest pozorna, a całkowicie realne jest zakorkowanie jednej z kluczowych dróg od Chomiczówki w stronę węzła Młociny – mówi Stefan Kulesza, radny dzielnicy Bielany, PiS

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

Dwukrotnie większy
dodatek TV

Nowa, ciekawsza
Niecodzienna

Gazeta
Polska
codziennie



Czytaj na www.GPCodziennie.pl | Prenumeruj na prenumerata.swsmedia.pl



PRZESZKADZAŁY IM WIATY PRZYSTANKOWE

RADOM \ Od początku roku w Radomiu zniszczono 51 wiat przystankowych na terenie miasta. Wandale niszczą szyby, dachy i ławki na przystankach. Koszt napraw do tej pory wyniósł już ponad 21 tys. zł. Sprawców jest trudno ustalić.

fot. mat. pras./d



JEST NAS WIĘCEJ

STATYSTYKA \ Liczba ludności w Warszawie w ub.r. nieznacznie wzrosła. Na Mazowszu pozostaje bez zmian – to wnioski z danych demograficznych Urzędu Statystycznego w Warszawie. Jednak w całym województwie spadła liczba urodzeń.

fot. AdobeStock/d



Drogowcy zwężą jezdnię do jednego pasa, a wszystkie istniejące przejścia dla pieszych przez ul. Sokratesa będą skrócone i zabezpieczone azylem

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

działań poprawiających bezpieczeństwo w tej okolicy.

W rozmowie z nami radny Stefan Kulesza mówi, że była również propozycja sygnalizacji wzbudzonej przez pieszego, podobna do tej w ciągu ul. Popiełuszki. Zdaniem samorzą-

dowca takie rozwiązanie nie ingerowałoby w płynność ruchu samochodowego.

– Niestety zamiast tego kolejny raz mamy do czynienia z prowadzoną przez prezydenta Warszawy walką z kierowcami. Deklarowana poprawa bezpieczeństwa jest pozorna, a całkowicie realne jest zakorkowanie jednej z kluczowych dróg od Chomiczówki w stronę węzła Młociny – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Stefan

Kulesza, radny dzielnicy Bielany z PiS. Zdaniem warszawskiego radnego Pawła Sawickiego zwężenie ul. Sokratesa uspokoi ruch samochodów i poprawi bezpieczeństwo pieszych.

– Wzdłuż ulicy zostanie posadzonych ponad 100 drzew, co spowoduje, że ul. Sokratesa nie tylko będzie bardziej bezpieczna dla pieszych, ale również bardziej przyjazna środowisku – tłumaczy nam Paweł Sawicki, radny KO.

OSZUSTWA NA WNUCZKA

Mazowsze w czołówce niechlubnego rankingu

Nie ma chyba miesiąca, abyśmy nie informowali o tym, że po raz kolejny doszło do popularnego oszustwa na wnuczka czy też policjanta. Według danych Komendy Głównej Policji najczęściej pieniędzy oszuści wyłudzili w województwach łódzkim, śląskim i mazowieckim. Już wiadomo, że w całym kraju straty za półrocze tego roku wynoszą 63 mln zł. Pomimo kampanii społecznych prowadzonych przez policję i opisywania spraw przez media wciąż są osoby, które dają się oszukać metodą na wnuczka czy policjanta. Jak podała Komenda Główna Policji, w całym kraju tylko w pierwszym półroczu br. oszustom udało się oszukać 1176 starszych osób. Kwota 63 mln zł jest wysoka, bo jak się okazuje, taką samą kwotę wyłudzano metodą na wnuczka i na policjanta przez cały 2018 r. Na samym Mazowszu, które jest na trzecim miejscu pod względem oszukanych osób, na-

ciągnięto 238 osób na kwotę 8,6 mln zł. W całej Polsce udało się nie dopuścić do 900 przypadków oszustw. Stało się tak dzięki czujności osoby starszej bądź jej bliskich czy pracowników banku. Niestety wakacje są okresem, w którym oszuści nie śpią. Jak zaznacza policja, oszuści doskonale zdają sobie sprawę, że latem osoby starsze są zostawione same sobie, gdy rodzina wyjeżdża na urlop. Dlatego policja zwraca się z nowym apelem.

– Zwracamy się z apelem do wszystkich, którzy mają w swoim otoczeniu starsze osoby. Informujmy rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich dobre serca, ich życzliwość. Powiedzmy im, jak zachować się, gdy ktoś zadzwoni do nich z prośbą o pożyczanie dużej ilości pieniędzy albo przekazanie ich na rzekomą policyjną akcję. Zwróćmy uwagę, aby zanim oddadzą pieniądze obcej osobie, zawsze upewnili się, czy

rzeczywiście prawdziwy wnuczek potrzebuje pomocy – apeluje policja. Może wydaje się to oczywiste, ale swoim bliskim powinniśmy przypominać, aby nie przekazywały pieniędzy osobom obcym, żeby nie podpisywały żadnych dokumentów i tym bardziej nie przekazywały swoich haseł do kont bankowych. Ważne też, by szybko kończyły rozmowę z oszustem, bo on doskonale zna metody manipulowania. Gdy ktoś do nas dzwoni i zaczyna rozmowę na temat konieczności przekazania pieniędzy, dopytuje o majątek itp. Należy szybko się rozłączyć i zadzwonić pod nr 112 i poinformować o zajściu. Oszuści też powinni mieć się na baczności, gdyż za oszustwa i działania w zorganizowanej grupie przestępczej i uczynienie sobie z tego stałe źródło dochodu grozi nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

(oprac. nkk)

O TYM I OWYM

SPEKTAKL

Z teatrem na wakacjach



fot. Wikipedia/d

Letni odpoczynek nie musi oznaczać separacji od kultury. Mazowiecki Instytut Kultury od 17 lipca rusza z letnim cyklem spektakli online. Dzięki temu niezależnie, gdzie będziemy spędzać wakacje, możemy obcować z kulturą. Jak zapowiada Instytut, w repertuarze znajdują się: „A miał być cud – spektakl z piosenkami Agnieszki Osieckiej”, „Niebezpieczna gra” i „Małe zbrodnie małżeńskie”. Spektakle będą dostępne na platformie VOD Instytutu. Jak informuje placówka, „Na odwieczne pytanie, co się stało z naszą miłością, odpowiedzieć postarają się Halina Rowicka i Jacek Kawalec przy akompaniamencie Mikołaja Hertela w spektaklu „A miał być cud – spektakl z piosenkami Agnieszki Osieckiej” – przedstawienie będzie dostępne na platformie VOD 17 lipca oraz 21 sierpnia o godz. 19. Zaś 24 lipca i 28 sierpnia również o godz. 19 zostanie udostępniony spektakl

„Niebezpieczna gra”. Co o niej piszą przedstawiciele MIK? „Sztuka, przy wszystkich cechach dobrego kryminału z morderstwem i zdradą w tle, oferuje jednak coś więcej niż sprawną, trzymającą w napięciu intrygę”. Ostatnia z przygotowanych propozycji to „Małe zbrodnie małżeńskie” Érica-Emmanuela Schmita z Emilią Komarnicką-Klynstra i Redbadem Klynstra-Komarnickim. Spektakl będzie można zobaczyć 14 sierpnia także o godz. 19. Jak informuje Instytut, „To jeden dzień z życia Lisy i Gellesa, małżeństwa z piętnastoletnim stażem. On – dotknięty amnezją po wypadku, nic nie pamięta. Ona stara się odtworzyć jego życie. Gelles jednak nie przyznaje się, że amnezja się cofnęła i, tak jak żona, stara się ugrać swoje na udawanej utracie pamięci”.

(oprac. nkk/mat.pras.)

WYSTAWA

Ostatnie chwile, aby zobaczyć pompadurki, reticule



fot. Wikipedia/d

Do 25 lipca można oglądać w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu wystawę „Historie w torebkach zakłute”. Na wystawie prezentowanych jest 300 torebek od początku XIX w. do XX w. Jak informuje placówka, odwiedzający muzeum mogą zobaczyć torebki typu: pompadurki, reticule, torebki z dalekowschodnimi motywami z lat 20., gobelinowe, koralikowe, zakardowe, art déco z płytek siatkowych i kolczugowe oraz wiele innych, często ręcznie wykonanych wyrobów noszonych przez kobiety na przestrzeni po-

nad 200 lat. Oprócz historycznych torebek europejskich zaprezentowane będą również torebki z różnych stron świata: Afryki, Azji, Australii i Oceanii, Ameryki Północnej i Południowej. Najstarsza prezentowana torebka pochodzi z 1835 r. ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Obok różnorodnych torebek będzie można podziwiać stroje damskie adekwatne do czasu wykonania torebek, a także malarstwo z wizerunkami kobiecymi.

(oprac. nkk)



RANKING WTA

TENIS \ Iga Świątek awansowała z dziewiątego na ósme miejsce w najnowszym rankingu tenisistek. Tak wysoko nigdy wcześniej nie była. Przesunęła się w górę rankingu dzięki dotarciu do czwartej rundy Wimbledonu. Dwa lata temu przegrała w Londynie mecz otwarcia. Ubiegłoroczna edycja natomiast nie odbyła się z powodu pandemii.

fot. Twitter/d

LEGIA



| fot. Legia.net/d

PIŁKA NOŻNA

Ze Skry do Legii

Piłkarz Skry Częstochowa Karol Noisewski został nowym graczem trzecioligowych rezerw Legii Warszawa. 21-letni pomocnik związał się z klubem umową obowiązującą do 30 czerwca 2022 r. z opcją przedłużenia. Noisewski w poprzednim sezonie eWinner II ligi zagrał w 32 meczach.

Węglarz w Płocku

Damian Węglarz został nowym piłkarzem Wisły Płock, z którą związał się kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2023 r. 25-letni bramkarz ostatnio był zawodnikiem Jagiellonii Białystok. W poprzednim sezonie PKO Ekstraklasy zagrał w pięciu spotkaniach.

Znicz testuje

Dawid Słabosz przebywa na testach w drugoligowym Zniczu Pruszków. 18-letni pomocnik został zgłoszony w październiku ubiegłego roku przez Koronę Kielce do Fortuna I ligi, ale nie zadebiutował w pierwszym zespole.

Kowalczyk: cel minimum to faza grupowa Ligi Europy

Legia Warszawa gra jutro być może najważniejszy mecz sezonu. Jeśli mistrzowie Polski wyeliminują Norwegów z Bodo/Glimt, to w kolejnej rundzie trafią na łatwiejszego rywala. Legenda klubu z Łazienkowskiej, Wojciech Kowalczyk, choć zwykle jest krytyczny wobec swojego ulubionego klubu, to po meczu z mistrzami Norwegii nie może się legionistów nachwalić.

Artur Szczepaniak

Jak mi się podobał mecz Legii Norwegii? Bardzo mi się podobał – powiedział „Kowal” Interii. – Chociaż muszę przyznać, że się spodziewałem takiego spotkania. Legia Michniewicza tak właśnie gra. Szybko zdobyty gol był najważniejszy. Widać było, że niczym Legii nie zaskoczyli. Podobała mi się gra obrońców. Widać było, że to jest poukładane. Siedem ostatnich meczów w lidze bez straconej bramki to nie był przypadek. Końcówka sezonu nie była efektowna, bo Legia nie strzelała wielu goli, ale podobało mi się, że ich też nie traciła. W Norwegii nie było pod tym względem najlepiej, ale pamiętajmy, że nie było tam dwóch najlepszych

piłkarzy, Pekharta i Juranovicia, którzy teraz wracają. Niedosyt jest dla mnie co do wyniku, bo patrząc na liczbę sytuacji, to Legia powinna wygrać 4:2 albo wyżej – ocenił Kowalczyk.

Były legionista nigdy nie ukrywał, że lubi, kiedy w składzie jego klubu grają młodzi piłkarze. Po meczu w Norwegii „Kowal” chwalił Kacpra Skibickiego. – Największe zaskoczenie, to dla mnie Skibicki. Wahadło to trudna pozycja. Dwie asysty to duża sprawa, może nie wszystkie dośrodkowania były dokładne, ale dla mnie to był dobry mecz tego chłopaka. Cieszę się, że przebił się do pierwszego składu – powiedział Kowalczyk.

Były legionista uważa, że Legia ma obecnie dobrego trenera i ciekawy

skład. – Czesiek Michniewicz pokazał, że zdaje sobie sprawę, iż trafił do najlepszego polskiego klubu. Podoba mi się, że ustawia sobie drużynę, tak jak uważa. Obrął taki kierunek budowy zespołu, a nie inny. Wydaje się, że wszystko idzie prawidłowo. Po przejściu Norwegów czeka pewnie Flora Tallin. A potem eliminacje Ligi Europy. Nie uważam, że świadomość udziału w Lidze Konferencji jest czymś, co daje pewność siebie trenerowi Legii. Cel minimum tej drużyny to dla mnie faza grupowa Ligi Europy i walka o Ligę Mistrzów. Te nowe rozgrywki to jest coś, czego Legia nie powinna brać pod uwagę w żadnych scenariuszach – powiedział „Kowal”.

Legia pozyskała przed sezonem kilku piłkarzy. W Norwegii zaprezentował się

tylko jeden z nich – napastnik reprezentacji Azerbejdżanu Mahir Emreli.

– Fajnie w debiucie strzelić dublet. Łatwiej się wchodzi do drużyny. Ciekawy napastnik. Umie się znaleźć pod polem karnym. Dla mnie taki piłkarz to jest realne wzmocnienie. Trzech takich powinno być w Legii. Czy może grać razem z Pekhartem? Dla mnie to jest oczywiste. Chyba gdzieś czytałem, że Czesiek coś takiego planuje. To są inni napastnicy, którzy mogą się dobrze uzupełniać. Czy się sprawdził, to ocenimy, kiedy skończy się sezon, i zobaczymy, czy będzie miał 20 strzelonych bramek – ocenił Kowalczyk.

Legenda z Bródna czeka na kolejne sukcesy drużyny Michniewicza. – Gra Legii w Bodo naprawdę mi się podobała. Trzy gole, dynamika, wybieganie. Widać było, że w końcu okres przygotowawczy nie był zmarnowany. Nikt nie prześpał urlopu. A że z każdym meczem będzie jeszcze lepiej, wszyscy będą jeszcze bardziej wybiegani, to uważam, że przejdziemy tych Norwegów. Świeżość jeszcze przyjdzie na następne rundy. Legia pod Michniewiczem jest przygotowana do tego sezonu. Jeśli jeszcze dodamy do tego kibiców wyposzczonych po 1,5 roku pandemii, to wszystko powinno się skończyć awansem – ocenił Kowalczyk.